Wydanie A. B. C.

Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV | Kraków, sobota, 5 listopada 1938 | Nr 304

Na szlakach Krzywoustego

Dobrze się składa, że w tych właśnie dniach przypomniano nam Bolesława Krzywoustego. Był to król, którego rządy można określić jako program na dziś. Okres 800 lat nic tu nie znaczy. W życiu narodów powtarzają się pewne sytuacje. Mamy wrażenie, że obecnie powtarza się sytuacja, na której tle przyszło działać Krzywoustemu.

WALKA O MORZE.

Bolesław Krzywousty żył troską o północne i zachodnie granice. Naszą uwagę na razie wikła sprawa granic południowych, mianowicie granicy z Węgrami. Ale i ta sprawa ma swój ścisły związek z naszym sąsiadem od północy i zachodu, z Niemcami. Jak za Krzywoustego, tak dziś grozi Polsce natarcie od zachodu. Powtarzamy to i będziemy powstarzali tak długo, aż wreszcie do powszechnej świadomości przeniknie to przeświadczenie, że kwestią życia i śmierci dla Polski jest sprawa niemiecka.

Krzywousty walczył przede wszystkim o dostęp do morza. Żaden z jego porzedników i następców nie miał tak jasnego zrozumienia wartości morza, co on. Żaden też nie włożył tyle energii i tyle trudów w walkę o zdobycie i utrzymanie Pomorza. Nie wszystkie pewnie drogi, którymi do tego celu szedł dzielny Bolko, znajdą aprobatę wobec trybunału dzisiejszych pojęć moralności międzynarodowej, jak w ogóle wiele bolesławowych metod rządzenia państwem. Ale mamy pełny podziw dla jego konsekwencji i dla jego uporu w tym dążeniu. Pomyślmy: prąc wytrwale do celu, zdobył ujście Wisły i Odry. Miał w swym ręku Szczecin.

Nie jesteśmy zachłannymi imperialistami. I nie marzymy o odzyskaniu ujścia Odry. Ale nie możemy dopuścić do tego, by ujście Wisły, „królowej — jak mówimy — polskich rzek“ — miało się dostać pod panowanie III Rzeszy.

„PSIE POLE“.

Drugą troską Krzywoustego był stosunek do Niemiec. W przeciwieństwie do poprzedników Krzywousty nie szukał konfliktów z Niemcami. Ale polskiej własności i polskiego honoru bronił nieustępliwie. Na upokarzające warunki pokoju postawione przez Henryka V odpowiedział, że woli królestwo stracić, niż je oddać w „hańbiącą niewolę“. Odwetowa wyprawa Henryka V pod Bytom i Głogów skończyła się dla cesarza sromotną klęską, sławnym „Psiem Polem“.

Hitler nie jest Henrykiem, a metody 20. w. różnią się zasadniczo od metod w. 12. Jedno jest tylko tym dwom wiekom w tej sprawie wspólne: niemiecki „Drang nach Osten“. I dziś, jak przed 800 laty, Polsce z tej strony grozi główne niebezpieczeństwo.

Hitler — jak nas doświadczenie ubiegłych lat uczy — umie doskonale uśpić czujność sąsiadów. Przecież ta była przyczyna całego militarnego załamania się postawy Francji i Anglii w okresie „Anschlussu“ Austrii i w okresie Sudetów. Dziś Hitler ponawia „pokojowe“ deklaracje. Gotów do paktu o nieagresję z Francją. Lecz „pax germanica“ nie wychodzi na dobre sąsiadom Niemiec. Hitler jest w trakcie „szukania przestrzeni“ i w trakcie „zbierania Niemców“. Kiedyś gotowa się powtórzyć historia Bolesława z Henrykiem V. Musimy się z tym liczyć. I musimy być na tę chwilę gotowi.

JEDEN, JEDYNY, PROBLEM.

Krzywousty zwyciężył w tych dwóch sprawach. Zdobył morze i wstrzymał „Drang nach Osten“. Powodzenie zawdzięczał swej czujności i konsekwencji. To nam bardzo wiele mówi.

Państwa będące w rozstrzygających momentach gubi niezdolność do skupienia uwagi na jednym, najważniejszym, problemie. W takich bowiem chwilach rwie się myśl polityczna na strzępy, nerwowa analiza sytuacji bierze górę nad dążnością do syntezy, rząd szarpany przez sprzeczne prądy i wybuchy opinii nie może się skupić na pilnowaniu najważniejszej sprawy. Wtedy jedno mocne uderzenie z zewnątrz rozbija w drzazgi całą sztuczną analizę. I po niewczasie budzi się rozum:

— Trzeba było myśleć nie o 10 sprawach naraz, ale o tej jednej.

To było źródłem nieszczęść Polski w w. 17... Władysław IV był ostatnim królem, który mógł był Polskę uczynić silną, gdyby był zdolny do naprawienia błędu Zygmunta Starego, gdyby był umiał przeszkodzić tworzeniu się potęgi pruskiej. Wolał jednak snuć słodkie marzenia o wyprawie na Turcję, na Czarne Morze, i słuchać rad Kisiela. Najważniejszy, dziejowy problem Polski — stosunek do Niemiec — przeszedł koło niego nie dostrzeżony w szeregu innych problemów, jak stosunek do Moskwy, do Szwecji, do Tatarów, do Kozaków, do Turcji. I to Polskę zgubiło.

Trzeba wrócić na szlaki wojenne Krzywoustego i na ślady jego głównej troski.

Nie był Krzywousty przewidującym mężem stanu, jeśli chodzi o wewnętrzne stosunki w państwie; dobrowolnie skazał Polskę na podziały i rozbicie. Ale był mądrym i przewidującym politykiem, jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Zostawił program, który jest ciągle aktualny. Zwłaszcza za panowania Hitlera.

J. P.

B. premier Brodij rozpoczął głodówkę

Paryż, 4. XI. (PAT). Havas donosi z Pragi, że b. premier Rusi Podkarpackiej, pos. Andrzej Brodij, aresztowany 27 października pod zarzutem uprawiania działalności antypaństwowej, zażądał, by sprawa jego została przekazana do rozpatrzenia trybunałowi w Użhorodzie. Żądanie to zostało odrzucone. Brodij rozpoczął głodówkę.

Dlaczego Ameryka nie otworzy bram dla żydów?

Ostra groźba Arabów

pod adresem Amerykanów

Jerozolima, 4. XI. (PAT). Naczelny wódz powstańców arabskich Arif Abdul Razik wystosował list otwarty do prez. Roosevelta, sekr. stanu Hulla i sen. Granta. W liście tym Arif Abdul Razik oświadcza, iż Ameryka ujarzmiona jest przez żydowską propagandę. Dzisiejsza Ameryka — pisze dalej przewódca powstańców — która przed tym zawsze głosiła zasady samostanowienia narodów, dziś popiera ucisk i pozbawienie swobody Arabów. Jako żołnierz oświadcza Arif Abdul Razik, że Palestyna należy do Arabów i do nich należeć będzie w przyszłości. Dopóki będzie żył choćby jeden Arab, dotąd Palestyna przeciwstawiać się będzie syjonizmowi. Palestyna jest za mała dla rozwiązania problemu żydowskiego, Ameryka zaś jest dostatecznie wielka, aby otworzyć swe bramy tym, których tak gorliwie broni. Arabowie nie pragną pomocy Ameryki, jednak pragną wyeliminowania wszelkiego wtrącania się w sprawy Palestyny. Gdyby jednak Ameryka w dalszym ciągu wtrącała się do tej sprawy, to Arif Abdul Razik zapowiada, że

towary amerykańskie będą bojkotowane przez Arabów, budynki będące własnością Amerykanów w Palestynie będą zniszczone, a własność Amerykanów skonfiskowana.

Ameryka sama poniesie odpowiedzialność — kończy swój list otwarty przewódca powstańców za wypadki, które mogą nastąpić.

Straszna katastrofa

samolotu komunikacyjnego w Anglii

Londyn, 4. XI. (PAT). Angielski samolot komunikacyjny spadł w hrabstwie Jersey w odległości 200 metrów od lotniska natychmiast po starcie do Southampton. Ogółem zginęło 16 ludzi, a mianowicie 13 pasażerów, pilot, radiotelegrafista i rolnik, pracujący w polu. Rozbity samolot nosił nazwę „Saint Catherine Bay“, posiadał 4 motory i stale kursował na linii Jersey—Southampton.

Ustąpienie płk. Gnoińskiego

Warszawa, 4. XI. W kołach politycznych krążypogłoska, iż naczelny dyrektor Funduszu Pracy płk. Gnoiński, ma niebawem ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Duma Niemiec z „przebudowy" Europy

Berlin, 4. XI. Wzmożone uczucie dumy panuje wśród nastrojów niem. kół pol., jak i tutejszego „szarego człowieka". Mediacje włosko-niemieckie w sprawie konfliktu węgiersko-czechosłowackiego, to — zdaniem tutejszych kół politycznych, a za nimi i całej prasy — ostateczne przypieczętowanie ewolucji powojennej polityki międzynarodowej, która rozpoczęła się w Wersalu.

Przebudowaliśmy — podkreśla się tu z dumą — Europę bez jednego wystrzału, bez wojny, w czasie niespełna roku na zasadach „autentycznej sprawiedliwości".

Wyłączenie granicy polsko-węgier. sukcesem Niemiec

Za główne wyniki konferencji wiedeńskiej uważa się przede wszystkim:

wzmocnienie i ugruntowanie osi Berlin — Rzym i wzrost autorytetu obu mocarstw, nadających obecnie ton „nowej Europie", z usunięciem w cień t. zw. mocarstw zachodnich;

ostateczne i nienaruszalne (na słowa te kładzie się tu obecnie duży nacisk) ukształtowanie granic państwa czesko-słowacko-ruskiego, a więc stabilizacji stosunków na tym odcinku europejskim, opartych — zdaniem berlińskich kół politycznych — w pełni na zasadzie samostanowienia narodów;

dalsza klęska wpływów komunistycznych w Europie, dzięki zlikwidowaniu ogniska niepokoju i zarzewia wojny, w którym zainteresowana mogłaby być tylko Moskwa;

wyłączenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Ten ostatni moment sformułowany został wyraźnie w szeregu dzienników, a przede wszystkim w pismach: partyjnym „Angriffie", „Berliner Tageblacie", „Local Anzeigerze", a cała prawie bez wyjątku prasa sugeruje to w sposób mniej lub więcej wyraźny.

Czy Słowacja odpadnie od Czech?

Wiedeń, 4. XI. (PAT). W tutejszych zagranicznych kołach politycznych wyrażają przekonanie, że sprawa przyłączenia Rusi Podkarp. do Węgier jest tylko kwestią czasu i że stan obecny jest torowanie drogi przez Włochy dla planu węgierskiego, popieranego przez Polskę. Panuje tu ogólne przekonanie, że konferencja wiedeńska jest początkiem dalszego załamywania się podstaw egzystencji dzisiejszej Czechosłowacji. W związku z tym przewiduje się tu dalsze uniezależnianie się Słowacji od Czech, mogące doprowadzić do zupełnego rozłamu, jak również ostateczne zwycięstwo planu osiągnięcia przez Węgry wspólnej granicy z Polską.

Rumunia domaga się części Rusi Podkarp.

Bukareszt, 4. XI. (PAT). W związku z rozwojem sytuacji na obszarze Czechosłowacji, a zwłaszcza na Rusi Podkarpackiej, gdzie na terytoriach przylegających do granicy rumuńskiej zamieszkuje w zwartej masie kilkanaście tysięcy Rumunów, odbyło się wczoraj w Bukareszcie masowe zebranie centralnego komitetu ligi dla jedności kulturalnej wszystkich Rumunów pod przewodnictwem członka rady królewskiej prof. Jorgi, który jest prezesem tej organizacji.

Zebranie uchwaliło rezolucję, w której domaga się natychmiastowego przyłączenia do Rumunii części Rusi Podkarpackiej, zamieszkałej przez ludność rumuńską. Rezolucja głosi, że terytorium, zamieszkałe przez tych Rumunów nie może bezwarunkowo pozostawać dalej poza granicami Rumunii, tym bardziej, że Czechosłowacja pozostawia obecnie Ruś Podkarpacką jej własnym losom.

—x—

650 pocisków w jedną noc na Madryt

Barcelona, 4. XI. (PAT). Komunikat minist. obrony donosi, że w ciągu nocy ubiegłej na froncie Ebro nieprzyjaciel zdołał obsadzić wzgórze 276. W przeciwnatarciu wojska rządowe wzgórze to odebrały. Zacięta walka trwała przez cały dzień i trwa nadal na południe od Sierra Caballes, gdzie nieprzyjaciel ponosząc znaczne straty, zdołał posunąć się naprzód. Artyleria gen. Franco bombardowała Madryt, w ciągu nocy na miasto padło 650 pocisków.

* * *

Bilbao, 4. XI. Wojska gen. Franco, które we środę obsadziły miejscowość Pinell, dotarły w ciągu czwartku do ujścia rzeki Ebro.

Min. Reynaud wprowadzi socjalistów do rządu

Paryż, 4. XI. (PAT). Na łamach prasy coraz szerzej pojawiają się pogłoski, przypisujące nowemu min. finansów p. Reynaud zamiary polityczne. „Jour" i „Echo de Paris" uderzają dziś na alarm, iż jakoby Paul Reynaud, nie ograniczy się tylko do przedstawienia konkluzji finansowych, lecz zażąda rozszerzenia gabinetu z udziałem socjalistów.

Naczelny redaktor „Le Jour" Bailby uważa nawet, że w łonie rządu przygotowany został szeroki manewr, zorganizowany świadomie przez Paul Reynaud w porozumieniu z Herriot, który ma na celu skupienie z jednej strony w ręku Paul Reynaud wszystkich resortów gospodarczych, a z drugiej osłabienie w łonie rządu wpływów politycznych min. Bonnet.

Powyższe głosy świadczą, że powierzenie teki finansów Reynaud, może być początkiem nowych komplikacyj parlamentarnych, gdyż prawica, która poparłaby ewentualny projekt finansowy Reynaud, wyraźnie zaczyna się obawiać jego wpływów politycznych w rządzie. Prawica bowiem nie może zapomnieć Reynaud stanowiska, jakie zajmował w polityce zagranicznej, występując zdecydowanie na rzecz interwencji francuskiej w sprawach Europy środkowej (przeciw Niemcom).

Kronika telegraficzna

RZYM — Agencja Stefani donosi z Londynu, że amb. włoski Grandi był dziś z rana przyjęty przez lorda Halifaxa, z którym odbył długą rozmowę.

CZERNIOWCE — W pobliżu Galacu samolot zaczepił o antenę stacji telegrafu bez drutu i runął na ziemię. Pilot poniósł śmierć na miejscu, zaś towarzysz jego, obserwator, zmarł w drodze do szpitala.

LILLE — Z dniem 31 października zostały zarekwirowane w Roubaix na rzecz armii 3 fabryki włókiennicze. Robotnicy otrzymali imienne wezwania stawienia się do pracy.

—x—

Londyn, 4. XI. (PAT). W związku z wiadomościami „Daily Heraldu" jakoby marsz. Goering przybyć miał jeszcze przed końcem b. r. do Anglii jako gość lorda Halifaxa i prowadzić z miarodajnymi czynnikami rządu brytyjskiego rozmowy, dotyczące przyszłości stosunków niemiecko-brytyjskich, w Foreign Office oświadczają, że w bryt. kołach urzędowych nic nie jest wiadomym o zamierzonej tego rodzaju wizycie. Raczej spodziewać się należy, że w najbliższym czasie ze strony brytyjskiej podjęte będą pewne kroki, mające na celu dalsze kształtowanie zbliżenia z Włochami. W kołach politycznych mowa już jest o ewentualnej wizycie hr. Ciano w Londynie, czego jednak nie należy się spodziewać w roku bieżącym.

Wniosek o votum nieufności dla rządu ang. odrzucony

Londyn, 4. XI. (PAT). Po zakończeniu dyskusji nad stanem bryt. sił lotniczych, Izba Gmin odrzuciła wczoraj wieczorem wniosek Labour Party o votum nieufności dla rządu 355 głosami przeciwko 130.

Uroczystości włoskie w 20 rocznicę zwycięstw

Rzym, 4. XI. (PAT). Dziś od wczesnego rana rozpoczęły się w Rzymie i całych Włoszech uroczystości 20-tej rocznicy zwycięstwa Włochów w wojnie światowej pod Vittorio Veneto. Do Rzymu przybyło około 100.000 byłych kombatantów, którzy z orkiestrami, poprzedzani 3000 sztandarów przedefilują przed Mussolinim. Uroczystości rozpoczęły się uroczystą Mszą, odprawioną na Placu Weneckim.

Obrady polsko-czeskie w Krakowie

We czwartek i w piątek obradowała w Krakowie w sali konferencyjnej Dyrekcji P. K. P. komizja polsko-czeska. Przedmiotem obrad była sprawa uregulowania komunikacji między Polską a Czechosłowacją.

Ślązacy z Zaolzia wezmą udział w uroczystościach krakowskich

Komitet Obywatelski „Święta Niepodległości" otrzymał wiadomość, że w dniu 11 b. m. przybędzie do Krakowa specjalny pociąg z Zaolzia, który przywiezie ok. 700 osób z terenów świeżo odzyskanych przez Polskę. Rodacy nasi pragną wziąć udział w uroczystościach krakowskich. W czasie defilady pod Barbakanem grupa śląska ustawiona będzie w pobliżu trybuny przedstawicieli władz.

LAUREACI NAGRÓD M. ST. WARSZAWY.

Warszawa, 4. XI. (PAT). Sąd konkursowy nagrody naukowej m. st. Warszawy przyznał nagrodę za r. 1938 prof. zwycz. U. J. P. Zygm. Woycickiemu za wybitną działalność na polu nauk przyrodniczych.

Sąd konkursowy nagrody literackiej m. st. Warszawy przyznał nagrodę za r. 1938 znakomitemu poecie wicepr. P. A. L. Leopoldowi Staffowi.

Nagrodę muzyczno-teatralną otrzymał W. Lachman. Nagrodę plastyczną artysta rzeźbiarz T. Breyer prof. Akademii Sztuk Pięknych.

PRZEBIEG POGODY W D. 5 LISTOPADA 1938.

Po przejściowych i krótkotrwałych przejaśnieniach pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami deszcze. Nieco cieplej. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Ważne i nieważne kartki wyborcze

Warszawa, 4. XI. (PAT). W nadchodzącą niedzielę dn. 6 b. m. odbędzie się w całym państwie głosowanie do Sejmu.

W dniu głosowania nie wolno: a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek, ani też w inny sposób agitować, tak wewnątrz jak i na zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 m; b) wchodzić do lokalu wyborczego osobom nie biorącym udziału w głosowaniu lub czynnościach wyborczych.

W lokalu wyborczym urządzone będą osłony, zabezpieczające tajność głosowania. Karty do głosowania będą sporządzone z białego papieru i opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej. Karta zawierać ma odbite sposobem mechanicznym: numer i nazwę okręgu wyborczego oraz numery porządkowe, imiona i nazwiska kandydatów na posłów, wydrukowanych w kolejności umieszczenia ich na liście. Koperty urzędowe będą sporządzone z papieru nieprzeźroczystego i opatrzone pieczęcią okr. kom. wyborczej. Koperty w każdym obwodzie będą jednakowego koloru i formatu, prócz pieczęci nie mogą być oznaczone żadnym znakiem odróżniającym.

Głosowania przerywać nie wolno. Obwodowa komisja wyborcza może odroczyć głosowanie jedynie z powodu wydarzeń siły wyższej i nie dłużej niż do dnia następnego.

Unieważnienie głosów

Nieważność karty do głosowania stwierdza obwodowa komisja wyborcza. Nieważne są: a) karty do głosowania, wrzucone do urny bez kopert lub w kopertach nieurzędowych, b) karty nieopatrzone pieczęcią okr. kom. wyborczej, c) karty wypełnione niezgodnie z przepisami art. 62 (kreski obok nazwisk 2 kandydatów).

Karty głosowania, nie wypełnione przez wyborcę są ważne, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na kandydatów, umieszczonych na liście na 1 i 2 miejscu.

Jeżeli na karcie oznaczone jest nazwisko jednego kandydata, karta jest ważna, przy czym uważa się, że wyborca oddał głos na tego tylko kandydata. Z kilku kart znalezionych w kopercie jednakowo wypełnionych będzie uznana za ważną jedna tylko karta, jeżeli zaś w kopercie znaleziono karty różnie wypełnione, wszystkie uznane będą za nieważne.

Ile głosów musi mieć kandydat by zostać wybranym

Obwodowa komisja wyborcza sporządzi protokół ze swoich czynności i wraz z arkuszami obliczenia głosów, kartami oddanymi podczas głosowania oraz spisami wyborców, prześle go niezwłocznie okręgowej komisji. Okręgowa komisja wyborcza po ustaleniu wyniku głosowania przyzna mandaty dwom kandydatom na posłów, którzy otrzymali największe ilości głosów, nie mniej jednak, niż 10 tysięcy. Jeżeli żaden z kandydatów na posłów nie otrzymał co najmniej 10 tys. głosów, minister spraw wewn. zarządzi ponowne wybory w okręgu w ciągu 3 miesięcy od ogłoszenia wyniku wyborów do izb ustawodawczych.

W całym państwie uprawnionych jest do głosowania 17,413.274 osób, w 16.326 obwodach.

Kto kandyduje do rady m. Warszawy

Warszawa, 4. XI. (Telef.). Znane są już kandydatury, figurujące na 11 listach polskich do warszawskiej rady miejskiej. Na liście OZN, czyli Nar. Gosp. Kom. Samorządowego kandydują następujące bardziej znane osobistości: **prof. H. Mościcki, prof. Wójcicki, rektor Jastrzębowski, adw. Paschalski, pułk. Dąbkowski, b. minister** Tyszka, prezes ZASP-u **Śliwicki**. Nad to na listach OZN figurują prezesi różnych organizacyj społ., gosp. i zaw. Na liście Str. figurują następujący członkowie Zarządu Gł. Str.: **dr T. Bielecki, red. Wierczak**, adw. Trajdos, red. Gertych. — Również Stron. Nar. ma jednego prezesa organizacyjnego, prez. Zw. Emerytów z Wyższym Wykształceniem **b. posła Koncewskiego**. Na listach Frontu Ludowego znajdujemy nazwiska b. posłów Arciszewskiego, Zaremby, Dubois, Kłuszyńskiej, b. ministra Ziemięckiego. Kandyduje również kilku księży. Na listach OZN kandydują ks. **prałat Kępiński, ks. prał. Hilchen i ks. Golędzinowski**, a ze Str. Nar. **ks. prałat Krygier, ks. Tworkowski i ks. Merklejn**. Przed zgłoszeniem list słyszało się dużo o kandydaturze ks. Trzeciaka, jednakże kandydatura ta nie wypłynęła. Każdy z kandydatów spośród duchowieństwa kandyduje w innym okręgu.

Listy wyborcze w Łodzi

Łódź, 4. XI. (Telef.). W Łodzi do wyborów rady m. staje 17 komitetów, które złożyły 105 list OZN. występuje tylko(!) w 4 okręgach. W wielu okręgach wystawiono listy Str. Pracy, Obozu Nar. i PPS. Osobno idzie do wyborów ONR Falanga, Unia Zw. Zaw. Prac. Umysł. grupy Waszkiewicza pod nazwą Zjedn. Świata Pracy. Do wyborów wystąpił również nieznany bliżej Obóz Młodych Polaków. W Łodzi występuje do wyborów 5 list żydowskich. Zainteresowanie wyborami samorządowymi jest bardzo znaczne. Liczba uprawnionych do wyborów wzrosła od ostatnich wyborów samorządowych, czyli od września 1936 r. o 22.293. W 1936 r. mimo dużego zainteresowania wyborami frekwencja głosujących wynosiła niewiele ponad 74 proc.

Obecnie przypuszcza się, że frekwencja głosujących będzie znacznie wyższa.

21 rocznica rewolucji komunistycznej

Manifestacyjne hasła dla tłumów

Moskwa, 4. XI. (PAT). Opublikowano tutaj hasła, opracowane przez wydział prasowy central. komitetu partii dla użytku mas, które wezmą udział w manifestacjach z okazji **21 rocznicy rewolucji. Na ogólną liczbę 45 haseł, 10 odnosi się do stosunków zagranicznych** (w roku ub. 5) a reszta poświęcona jest sytuacji wewn.

Hasła o charakterze międzynarod. są szablonowe i bezbarwne. Wymierzone są one przeciwko **faszyzmowi i kapitalizmowi** w ogóle bez wymieniania jakiegokolwiek państwa. **W hasłach tych jest jedno wezwanie do rewolucji światowej i do tworzenia frontów ludowych.**

Czechosłowacji nie tylko nie wspomniano zupełnie, lecz brak jest pod jej adresem jakiejkolwiek aluzji.

Hasła o charakterze wewnętrznym kładą nacisk **na zwiększenie produkcji artykułów pierwszej potrzeby, na wzmocnienie dyscypliny w aparacie admin.** oraz na konieczność tępienia wrogów **ludu trockistowsko-bucharinowskich oraz burżuazyjnych nacjonalistów i szkodników, najmitów obcych wywiadów.**

W roku ub. brak było wyraźnego hasła, dotyczącego rewolucji światowej, poza tym zeszłoroczne hasło „niech żyje sztandar Marksa, Engelsa, Lenina“, uzupełniono w tym roku nazwiskiem Stalina. Na uwagę zasługuje fakt, że prasa w roku bież. hasła rocznicowe zamieściła bez komentarzy.

Konwersja zagraniczna
polskich pożyczek dolarowych

Warszawa, 4. XI. (PAT). Ministerstwo skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umów w sprawie konwersji 6 proc. pożyczki dolarowej z 1920 r. i transzy dolarowej **7 proc. pożyczki stabilizacyjnej z 1927 r.** na warunkach następujących: **waluty, w których wyrażone są obie pożyczki, pozostają niezmienione, oprocentowanie obu pożyczek obniżone zostało do 4½ proc., okres amortyzacji 6 proc. pożyczki dolarowej ustalony został na lat 20, tj. do 1958 r., okres amortyzacji 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej przedłużony zostaje do 1968 r.**

W związku z powyższym krajowi posiadacze wspomnianych wyżej pożyczek będą mogli przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 r. za pośrednictwem Banku Polskiego, który również udzielać będzie szczegółowych informacji o warunkach konwersji.

—o—

Dymisja Państw. Rady Ochrony Przyrody przyjęta

Warszawa, 4. XI. (Tel.). W Ministerstwie Oświaty rozstrzygnęła się ostatnio sprawa dymisji członków Państwowej Rady Ochrony Przyrody z prezesem Szaferem na czele. Jak wiadomo dymisja nastąpiła na tle konfliktu o budowę kolejki linowej w Tatrach, hotelu i t. d. Przez dłuższy czas sprawa pozostawała w zawieszeniu i dopiero obecnie minister oświaty prof. Świętosławski przyjął dymisję i wyznaczył tymczasowych zastępców.

Inauguracja Szkoły Nauk Polit. w Krakowie

Kraków, 4. XI. W sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się o godz. 17 **inauguracja Szkoły Nauk Politycznych**. Zagaił rektor U. J. prof. dr **Lehr-Spławiński**, sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego złożył dyrektor Szkoły Nauk Politycznych prof. **dr Zygmunt Sarna**, po czym przemówił dziekan wydziału prawa U. J. prof. **dr Wolter**, oraz jeden z absolwentów Szkoły p. **Stan. Michalski**. W końcu nastąpiło rozdanie dyplomów.

Niesłychany napad bandycki na listonosza

Brzeżany, 4. XI. (PAT). Na szosie między Płotyczą a Budyłowem pow. Brzeżany został napadnięty przez 4 osobników listonosz K. Pączko, zam. w Budyłowie, który wiózł do agencji pocztowej pocztę z urzędu poczt. w Jastrzębowie. Z odległości 20 kroków został zatrzymany wezwaniem tych napastników, a gdy strzelił do nich 4-krotnie, zresztą chybiając, został zasypany strzałami, które zraniły go w okolicę żołądka i w udo. Pączko zaczął uciekać w pole, a dwaj napastnicy ścigali go dalej, strzelając. W odległości 300 m, Pączko padł, a wówczas ścigający go powrócili do towarzyszy i obrabowali wóz pocztowy, zabierając listy, w tym 5 poleconych, nie zabrawszy jednak listów wartościowych, przez przeoczenie. Dwaj zbiegli pieszo, a dwaj na wyprzągniętych z wozu koniach, w kierunku wsi Teofipólka. Pączkę odwieziono w ciężkim stanie do szpitala w Brzeżanach, zmarł on jednak w czasie transportu tuż przed szpitalem.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. XI. (Tel.). **Giełda dewizowa:** Holandia 289.75, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01 Bruksela 90.10, Gdańsk 100.00, Londyn 25.33, Mediolan 27.98, Nowy Jork 5.31¾, Paryż 14.19, Praga sprzedaż 18.31, kupno 18.21, Sztokholm 130.55, Zurych 120.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 93.00, kupno 90.00.

Akcje: Bank Polski 126, Żyradów 61, Ostrowieckie 63—64, Cukier 37, Starachowice 43.5. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 84¼, 3 proc. inwest. I Iem. 85, 4 proc. dolarowa 41¾—42, 4 i pół proc. wewnętrzna 65½, 4 proc. konsolidacyjna 67—66¾. Tendencja mocniejsza.

ARESZTOWANIE ZA PRZESTĘPSTWO WYBORCZE.

Lwów, 4. XI. (Telef.). Ze Sambora donoszą, że w Rudkach aresztowano prezesa Zarządu Powiatowego Stron. Ludowego Michała Chmiaka pod zarzutem agitacji przeciwko wyborom.

Warszawa, 4. XI. (Telef.). Aresztowanego przed kilku dniami w Turku prezesa powiatowego Stron. Ludowego Kucharskiego zwolniono z aresztu.

Miechów, 4. XI. (P) W powiecie miechowskim aresztowano delegata na kongres Stronnictwa Ludowego Jana Mędryka.

Zródła paniki amerykańskiej

Niezdrowa psychoza sekt protestanckich

Nadane przez jedną ze stacyj radiowych w Ameryce słuchowisko, ułożone na temat powieści Wellsa „Wojna światów“ i podane w formie fikcyjnych komunikatów o najeździe mieszkańców Marsa na ziemię, wywołało w Stanach Zjednoczonych A. P. niebywałą i tragikomiczną w swych następstwach panikę.

Źródła owej paniki wręcz niezrozumiałej dla Europejczyka, sięgają podłoża psychiki amerykańskiej. Kupiecka trzeźwość, życiowy realizm stanowią tylko jedną stronę psychiki współczesnego Amerykanina. Drugą urabia potężna

PROPAGANDA PROTESTANCKO-SEKCIARSKA I PSEUDONAUKOWA LITERATURA.

Ta to właśnie propaganda tłumaczy genezę paniki, wywołanej słuchowiskiem. **W żadnym kraju nie poświęca się tyle czasu i papieru rozważaniom na temat końca świata, ile właśnie w Ameryce.** Istnieje cała literatura poświęcona temu zagadnieniu — i to literatura typowo „brukowa“, przeznaczona dla najszerszych mas. Sekty amerykańskie, niepomne słów Jezusa Chrystusa, że „ o dniu owym nikt nie wie — nawet aniołowie“, podejmują w setkach tysięcy artykułów i broszur zagadnienie końca świata i starają się określić ściśle termin dnia sądu i zagłady.

Adwentyści, badacze Pisma św., millenaryści, metodyści i dziesiątki sekt innych karmią systematycznie masy opowieściami o okropnościach końca świata, wskazują na znaki zapowiadające „nieomylnie“ rychłe nadejście „dnia ostatecznego“, utrzymują swych zwolenników w stanie napięcia nerwowego i strachu aż do szaleństwa. Oczywiście, wyznaczone terminy i daty zawodzą, ale wówczas występują nowi „prorocy“ — pojawiają się nowe przepowiednie rzekomo już nieomylne i nieodwołalne.

Jest to rzeczą wielokrotnie stwierdzoną, że na terenach nie przepojonych głęboko prawdziwą religijnością, wyrastają bujnie chwasty zabobonów i pseudoreligij. Sekty stanowią potężny odcinek życia duchowego Ameryki współczesnej, ale jeszcze większe spustoszenie w psychice wywołują

ORGANIZACJE SPIRYTYSTYCZNE I TEOZOFICZNE.

Spirytyści głoszą, że bez trudu nawiązują na seansach kontakt z duszami „przebywającymi na innych planetach“, teozofowie twierdzą, iż „mędrcy“ rządzący ziemią mieszkają na Marsie i stamtąd, drogą astralną, przesyłają rozkazy „wtajemniczonym“. Tak spirytyści jak teozofowie dysponują znacznymi środkami i sprawnie działającym aparatem propagandowym. Nic też dziwnego, że **w kraju rozbitym na setki sekt, pozbawionym konstruktywnego kośćca moralnego, propaganda tego rodzaju przynosi owoce.** Wrodzona człowiekowi potrzeba Wiary i tęsknota za wartościami transcendentalnymi pod wpływem propagandy sekciarsko-spirytystyczno-teozoficznej przeradza się w chaos, w konglomerat szczątków Objawienia i niesamowitych zabobonów.

Ten ogólny przekrój życia duchowego Ameryki współczesnej, życia przetrawianego od dziesiątków lat pseudoreligijną propagandą, tłumaczy całkowicie możliwość paniki wywołanej fikcyjnym komunikatem o inwazji mieszkańców Marsa. Katolik, zgodnie z poglądami nauki nowożytnej odnosi się sceptycznie do problemów zaludnienia innych planet. Teozof czy spirytysta kieruje ciągle uwagę na Marsa, miejsce pobytu „wysoko wtajemniczonych“, stąd też w jego wyobraźni fikcyjny komunikat przerodził się natychmiast w tragiczną rzeczywistość.

Okazuje się, że trzeźwość bankiersko-kupiecka nie zawsze wystarcza. Rzekomo „zacofane“ kraje katolickie, wykazują daleko znaczniejszą trzeźwość, którą daje konstruktywna nauka katolicka.

(KAP).

Nowe typy polskich samolotów wojsk.

Warszawa 4. XI. (PAT). Produkcja państwowych zakładów lotniczych wzrasta z każdym dniem. Z samolotów, wykonywanych początkowo w tych zakładach na podstawie licencyj zagranicznych, przeszliśmy z biegiem czasu do **produkcji własnych typów, wypracowanych przez polskich konstruktorów przy użyciu krajowych surowców i zatrudnieniu wyłącznie polskiego robotnika i inżyniera.**

Dziś już PZL mogą poszczycić się kilku pięknymi typami samolotów, których zalety i własności zostały w pełni przez nas wypróbowane i ocenione, nie tylko przez nasze ale i obce lotnictwo.

W tych dniach odbył się pokaz tych typów samolotów, produkowanych przez PZL, które będą wystawione w dorocznym salonie lotniczym w Paryżu w drugiej połowie listopada i początku grudnia. **5 spośród tych typów to są samoloty wojskowe, a jeden komunikacyjny.**

Na czoło samolotów wojskowych wysuwa się przede wszystkim

samolot dalekiego bombardowania „Łoś“.

Rozwija on wielką szybkość do 460 km/godz. przy pełnym obciążeniu, składającym się z 2.500 kg. bomb, 3 karabinów maszynowych i 4 osób załogi. Zasięg działania „Łosia“ z pełnym obciążeniem wynosi 1300 km. a z ładunkiem 1760 kg. bomb zwiększa się do 2200 km.

Do dalekiego wywiadu i lekkiego bombardowania

przeznaczony jest 3-osobowy dolnopłat „Sum“, którego uzbrojenie składa się z 6 karabinów maszynowych i 600 kg. bomb. Szybkość tego samolotu przewyższa 425 km/godz., a zasięg działania 1300 km.

Do bombardowania z lotu nurkowego

oraz działania w eskadrach myśliwskich służy **„Wilk“**, również jednopłatowiec, dwumiejscowy. 4 karabiny maszynowe i 1 działko oraz bomba, przystosowana do wyrzutu z lotu nurkowego, składają się na uzbrojenie tego typu, który rozwija szybkość ponad 450 km/godz., a zasięg ma do 1250 km. Wymienione trzy typy są zbudowane całkowicie z metalu.

Samolot wywiadowczy „Mewa“

jest konstrukcji mieszanej. Zaletą jego jest przede wszystkim wielka rozpiętość szybkości, która może się zmieniać w granicach od 80 do 360 km. na godzinę. Pozwala to na lądowanie na mniejszych lotniskach. Typ ten wyposażony jest w 3 karabiny maszynowe.

Dla celów treningowych do lotów na samolotach bombowych powstał typ **„Wyżeł“**, całkowicie drewniany, dwusilnikowy aparat, wyposażony we wszelkie urządzenia, jakie znajdują się na najcięższych bombowcach. Uzbrojenie jego składa się z 2 karabinów maszynowych i 2 bomb. maksymalna szybkość 315 km/godz. a zasięg 1160 km.

Polski samolot komunikacyjny „Wicher“

w dotychczasowych próbach dowiódł, że nie ustępuje on w niczym absolutnie samolotom komunikacyjnym najlepszych marek światowych. Zbudowany całkowicie z metalu, jako dolnopłat z dwoma silnikami o podwoziu chowanym może zabrać 14 pasażerów przy 4 osobach załogi i 1000 kg. ładunku. Zasięg jego przy pełnym obciążeniu dosięga 1800 km., szybkość maksymalna 374 km/godz. pułap praktycznie osiągalny 6300 m. przy obu silnikach pracujących, a przy jednym silniku nieczynnym — 2000 m.

Po obejrzeniu wyżej wymienionych typów samolotów, które ustawione były na dziedzińcu na terenach PZL, nastąpił pokaz ich w locie. M. in. znany lotnik kpt. Orliński wykonał brawurowy lot na „Łosiu“.

Do Polski powróci jeszcze kilka gmin na Spiszu

Ostatnio rozeszły się pogłoski, podawane z Pragi, jakoby Czechosłowacja zgodziła się dodatkowo na odstąpienie kilku gmin wiejskich w okręgu Jaworzyny. Celem ostatecznego wytyczenia nowej granicy odbędzie się w dniu 5 b. m. wspólne posiedzenie komisji polsko-czechosłowackiej. Objęcie zaś administracji na terenach zwróconych Polsce nastąpić ma do dnia 30 b. m.

———:oOo:———

„Mój kolega Hitler“

Kanclerz Hitler w młodości był malarzem. Na temat znajomości z nim z tych czasów pojawiają się w prasie zagranicznej od czasu do czasu wspomnienia różnych osób. Obecnie „Wieczór Warszawski“ przytacza wspomnienia Fr. Gontara białostockiego kolejarza, który teraz pracuje na stacji kolejowej w Brzostowicy.

„Kiedyś, w roku 1911, w dawnym zaborze niemieckim — opowiedział p. Gontar korespondentowi "Wieczoru W." — trudniłem się malarstwem pokojowym. Otrzymałem wielkie roboty w majątku Grösse, niedaleko obecnej granicy polsko-niemieckiej. Do pracy tej musiałem zaangażować kilku pomocników. **Wśród zaangażowanych jeden nazywał się Adolf Hitler.** Nazwisko to nie robiło na mnie żadnego wrażenia, mimo, że Adolf stale we mnie wmawiał, że obecny ustrój państwa niemieckiego jest zły i należy go zmienić. Mienił się wówczas socjalistą i twierdził, że przyjdzie czas, kiedy socjalizm obejmie całe Niemcy, a wówczas on, Hitler wypłynie na szerokie wody.

— Nierealne mrzonki młodego, bo zaledwie 19-letniego pomocnika malarskiego wywoływały tylko uśmiech braci robotniczej. **Hitler długo nie pracował, bo kiedy po wymalowaniu kuchni w pałacu — kazałem mu skrobać bramę, odmówił.** Wyjechał wówczas do Wiednia i od tego czasu straciłem z nim wszelki kontakt“.

———:oOo:———

Wiadomości z kraju

Kandydaci na senatorów w Łodzi

Jako czołowych kandydatów do Senatu z terenu województwa łódzkiego wymieniają: b. posła R. P. w Teheranie — Hempla, prez. Federacji P. Z. O. O. — Fichnę, dyr. O. Klikowa, prez. O. T. O. i K. R. woj. łódzkiego b. posła Fijałkowskiego oraz b. sen. K. Algajera.

Hr. Drohojowski jako delegat na zjeździe ludowców

W czasie strajku chłopskiego w roku ubiegłym, hr. Drohojowski, jakkolwiek solidaryzował się z chłopami, nie był jeszcze członkiem Stronnictwa Ludowego. Ostatnio na zjeździe powiatowym Stronnictwa Ludowego w Jarosławiu, w dniu 28 ub. m. hr. Drohojowski wziął udział w zjeździe jako delegat koła Str. Lud. z Cieszacina Wielkiego.

Żydzi z Niemiec w Łodzi

Do Łodzi przybyło około 300 rodzin żydowskich, obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec. — Uchodźcami tymi zajęła się gmina wyznaniowa żydowska, jednakże nadchodzą wciąż nowe partie. Pociągami ze Zbąszynia i Katowic przybywają w dalszym ciągu wysiedleńcy. Przybyli uchodźcy przeważnie są bez żadnych środków materialnych, gdyż zostali wysiedleni bez uprzedniego wypowiedzenia terminu opuszczenia granic Niemiec.

Loże masońskie rozwiązują się same

„Kurier Polski“, organ ciężkiego przemysłu donosi:

„W kołach politycznych słychać, że istniejące w Polsce loże masońskie obrządku szkockiego, rozwiązały się. O zapadłych uchwałach likwidacyjnych zostały zawiadomione czynniki rządowe“.

Jeśli to prawda, to trzeba by teraz jeszcze zwrócić się do Wielkiej Loży Narodowej Polski, by to samo zrobiła.

Powrót krzyża do szkół Zaolzia

Szkolnictwo średnie na Śląsku Zaolzańskim

Reorganizacja szkolnictwa na Zaolziu czyni postępy znaczne. Dotąd jest pewnym, że polskie szkoły średnie istnieć będą w następujących miejscowościach: w **Jabłonkowie, Cieszynie Zachodnim, Orłowej, Boguminie, Karwinie.** Orłowa i Cieszyn będą miały szkoły średnie o 22 oddziałach, obliczone na wielką liczbę uczniów. W Boguminie będą dwie szkoły średnie, polska i niemiecka. W Karwinie średnia szkoła przemysłowa. Czeskich szkół średnich nie przewiduje się. — Istniejące dawniej w Orłowej gimnazjum czeskie Czesi sami przenieśli do Frydka.

Młodzież, która dawniej uczęszczała z konieczności do bezwyznaniowych szkół czeskich, a obecnie zapisała się do szkół polskich, widząc krzyże we wszystkich lokalach szkolnych żywo i z zadowoleniem omawia zaznaczający się wyraźnie w szkolnictwie polskim kierunek religijno-moralnego wychowania. Rodzice zaś, naocznie przekonywując się z całego zachowania władz i wojsk polskich o przyjaznym stosunku państwa polskiego do religii w szkole, **radują się, że ustało demoralizujące młodzież bezwyznaniowe odddziaływanie szkół i władz czeskich.**

Szczegółowo zajmuje się sytuacją szkolnictwa na Śląsku za Olzą ostatni numer „Przeglądu Pedagogicznego“. Autor omawia historię szkolnictwa, podaje mapkę powiatów frysztackiego i cieszyńskiego oraz zestawienie w tabelkach szkolnictwa powszechnego. Z zestawienia tego wynika, **że jeżeli w r. 1900 liczba dzieci w szkołach polskich wynosiła 3/4 ogólnej liczby uczniów, w r. 1911 dochodziła niemal do 2/3 tej liczby, a w r. 1920 stanowiła jeszcze blisko połowę, to już po kilkunastu latach rządów czeskich większość polska stała się w szkolnictwie mniejszością,** natomiast stosunkowo słaba mniejszość czeska urosła do absolutnej większości, ciągle powiększając swój stan posiadania, głównie kosztem dziatwy polskiej. Po objęciu bowiem Śląska rzucono hasło: Przywrócić na łono czeskiej macierzy „popolszczonych Morawców“. — Do nawracania zaś tych „popolszczonych Morawców“ z całą energią zabrała się Matice Osvety Lidove, a w sukurs jej poszły takie instytucje, jak dyrekcja kolei w Ołomuńcu, dyrekcje kopalni i hut oraz zarządy lasów i folwarków państwowych, szykanując Polaków, posyłających dzieci do szkół polskich.

Posłowie Śląska Zaolzańskiego

Po przyłączeniu Zaolzia do Rzeczypospolitej Polskiej i włączeniu do województwa śląskiego P. Prezydent Rzeczypospolitej do czasu dokonania na Zaolziu normalnych wyborów powołał do Sejmu śląskiego jako reprezentantów zaolzańskiej ludności czterech posłów mianowicie: dr Bajorka z Frysztatu, pastora Bergera z Cieszyna zachodniego, Augustyna Łukosza z Łęk, Rudolfa Paszka z Jabłonkowa.

Z pomiędzy wyżej wymienionych posłów p. Paszek, komisaryczny burmistrz w Jabłonkowie, jest zdecydowanym katolikiem. Dr Bajorek z Frysztatu także jest katolikiem, mniej jednak dał się poznać w pracy katolickiej. Pastor Berger jest bodaj najruchliwszym człowiekiem w obozie protestanckim na Zaolziu. Popierany bardzo przez p. Bociańskiego, konsula R. P. w Mor. Ostrawie, gromadził dokoła siebie grupę młodych protestantów i usilnie czynił starania, aby jak najwięcej stanowisk obsadzić protestantami. P. Augustyn Łukosz z Łęk emeryt kolejowy, obecnie komisaryczny burmistrz w Starym Mieście pod Frysztatem, należy do dawnych narodowych działaczy radykalno-społecznych na Zaolziu. Rodzina jego jest katolicką.

Statystyki ludności na Zaolziu pod względem narodowym nie są dokładne. Zresztą po przejęciu tej ziemi przez Polskę trwa odpływ Czechów i Niemców i dokonuje się w szybkim tempie pozbywanie się nalotów czeskich i komunistycznych przez osoby, które uległy presji gospodarczej i politycznej Czechów.

Jeśli statystyka kościelna wrocławska na Zaolziu wykazała 146.296 katolików, przewidywać należy, iż najbliższa statystyka polska wykaże znaczny przyrost ludności katolickiej. Katolicy stanowią 2/3 ludności Zaolzia. W okresie rządów czeskich byli prześladowani przez urzędników i administrację zakład. przemysłowych, składającą się w głównej części z husytów i wolnomyślicieli. Protestantom w wyznawaniu wiary przy doborze pastorów nie czyniono trudności, owszem nawet popierano ich, by osłabić katolików.

W poniedziałek zaćmienie księżyca

Warszawa, 4. XI.

W poniedziałek, 7 bm., o ile listopadowa pogoda na to pozwoli, będziemy świadkami całkowitego zaćmienia księżyca.

Wiemy z nauki szkolnej, iż zaćmienie księżyca powstaje skutkiem zanurzenia się naszego satelity, będącego w fazie pełni, w stożek cienia, jaki rzuca w przestrzeń glob ziemski, oświetlony promieniami słońca. Wówczas środki trzech ciał niebieskich, tj. słońca, ziemi i księżyca leżą na jednej linii prostej. Jeżeli ten warunek nie jest dokładnie spełniony, zachodzi zaćmienie częściowe.

Przebieg poniedziałkowego zjawiska będzie następujący. O godz. 20 min. 39 Księżyc zanurzy się w półcień (czyli strefę otaczającą stożek całkowitego cienia), czego jednak bez czułych narzędzi nie da się zaobserwować. Natomiast

bardzo dobrze widocznym będzie wejście księżyca w cień ziemi o godz. 21 min. 41.

Po krótkiej chwili zauważymy wyraźne wyszczerbienie wschodniej, tj. lewej części tarczy naszego satelity. O 22 g. 45 min. rozpocznie się zaćmienie całkowite, które trwać będzie do 0 g. 8 m. czyli 1 godz. 23 min. Wyjście z cienia nastąpi o 1 g. 12 m. po czym jeszcze do godz. 2 min. 14 księżyc będzie przebywał w strefie półcienia.

W czasie zagłębiania się księżyca w cień ziemi pogrążona w nim część tarczy ginie nam z oczu, jak gdyby cień był zupełnie czarny. **Jest to jednak tylko złudzenie optyczne, wywołane przez kontrast. Okazuje się to wyraźnie po rozpoczęciu się całkowitej fazy zaćmienia, wówczas bowiem cała tarcza znów staje się widoczna a**

przez lunetę lub lornetkę można nawet wyróżnić niektóre utwory na jej powierzchni.

Zwróćmy uwagę na oryginalne, brudno-miedziane zabarwienie zaćmionego księżyca. Zabarwienie to powstaje na skutek przedostawania się w obszar całkowitego cienia ziemi promieni słonecznych załamanych w atmosferze ziemskiej.

W czasie zaćmienia tło nieba, rozjaśnione pierwotnie przez pełnię, znacznie ciemnieje; ukazują się słabe gwiazdy i Droga Mleczna.

Zaćmienia księżyca należą do najpiękniejszych widowisk, jakie natura pozwala od czasu do czasu oglądać człowiekowi. Skorzystajmy więc z nadarzającej się sposobności!

J. P-ski.

Szczątki szwedzkiej fregaty w porcie gdyńskim

Podczas prac pogłębiarskich przez dragi urzędu morskiego przy poszerzaniu kanału portowego, obok kapitanatu portu w Gdyni, zerwane zostały kubły czerpalne dragi „Krab“. Jak się okazało, zaczepiły one o szczątki starej fregaty szwedzkiej zatopionej w tym miejscu.

Po kilkugodzinnej pracy nurków, wydobyto zatopione kubły. Obecnie nurkowie przeprowadzają prace celem wydobycia szczątków fregaty.

W r. 1928 podczas robót czerpalnych w pobliżu tego samego miejsca również **wydobyto części starego okrętu wraz z 2-ma armatami, kulami, kotwicą i beczkami do prochu.** Data i napisy na działach **wskazywały szwedzkie pochodzenie z 17-go stulecia.** Obecnie armaty te stoją przed głównym wejściem do gmachu dowództwa floty w Gdyni.

Z szerokiego świata

ZATRZYMANIE BISKUPA NIEMIECKIEGO NA GRANICY. KAP: „Osservatore Romano“ informuje, że udający się „ad limina Apostolorum“ biskup M. Ehrenfeld, ordynariusz Würzburga, został zatrzymany na granicy niemieckiej. Wiezione dokumenty i listy poddano rewizji, niektóre, zwłaszcza listy łacińskie — sfotografowano. Jest to nowe pogwałcenie konkordatu, który w artykule 4 gwarantuje całkowitą swobodę w korespondencji biskupów z Watykanem.

JERZY GRECKI SZCZĘŚLIWYM OJCEM. Król Jerzy grecki, który bawi obecnie w Londynie i przyjęty był przez króla angielskiego, otrzymał telegraficznie zawiadomienie, podpisane przez premiera Metaxasa, że królowa grecka powiła córkę. Król postanowił wobec tego przyśpieszyć swój powrót do Aten.

W TEHERANIE ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES 43 UCZESTNIKÓW SPRZYSIĘŻENIA KOMUNISTYCZNEGO. Przywódcy spisku zdołali zbiec do Sowietów. Oskarżeni usiłowali organizować strajki w fabrykach i akcję nieposłuszeństwa w szkołach. Wskazówki otrzymali z Sowietów.

„BARIERA ŚMIERCI“. „Le Matin“ w depeszy z Londynu donosi o wynalezieniu przez inżynierów angielskich t. zw. „bariery śmierci“, przez którą nie może przejść na pole walki żadna broń. Szczegółowy opis tego wynalazku, przypominającego t. zw. promienie śmierci, przedstawiony został ministrowi koordynacji obrony sir Thomasowi Inskip.

AUTOSTRADA RZYM—BERLIN, która prowadzić będzie przez przełęcz Brenneru, ukończona zostanie w 1942 r., to znaczy na otwarcie międzynarodowej wystawy w Rzymie.

—oOo—

Lwów

WYSTAWA DZIEŁ JANA MATEJKI WE LWOWIE. Galeria Narodowa miasta Lwowa pragnąc uczcić setną rocznicę urodzin Jana Matejki, przygotowuje na pierwszą połowę listopada otwarcie wystawy obrazów, szkiców i rysunków wielkiego artysty, znajdujących się w lwowskich zbiorach publicznych i prywatnych. Wystawa odbędzie się w gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego.

NOWE NAZWY ULIC W ZWIĄZKU Z OBRONĄ LWOWA. Pod przewodnictwem wiceprezyd. dra Weryńskiego odbyło się posiedzenie komisji kulturalno-oświatowej i fundacyjnej Rady M., na którym załatwiono szereg spraw. M. in. zgodnie z referatem l. dra Poratyńskiego nadano szeregowi ulic i placów nowe nazwy w związku z XX-leciem Obrony Lwowa.

Turcja na nowych drogach

15-lecie republiki tureckiej

Prezydent republiki tureckiej, Kemal Atatirk jest ciężko chory. Zdawało się, że nie dożyje 15-tej rocznicy istnienia republiki i że Turcja obchodzić będzie ją w żałobie. Dyktator Turcji przezwyciężył na razie chorobę, toteż dzień 29 października, w którym minęło 15 lat od ogłoszenia republiki i od ucieczki sułtana Mahometa VI, mógł naród turecki święcić dzieło unowożytnienia i uzdrowienia Turcji wykonane przez Kemala Atatirka.

Utworzenie republiki w Turcji, to nie zwykła zmiana form ustrojowych państwa, lecz początek nowej ery w życiu narodu tureckiego i głębokich zmian w jego poglądach, obyczajach i całej psychice.

Sprawca tego dzieła, był przed laty mało znanym generałem, wypędzonym z kraju przez sułtana. Razem ze szczupłą garstką przyjaciół bolał on nad głębokim upadkiem ojczyzny, postanowił wyrwać ją z niedoli i wprowadzić na nowe drogi.

W parę miesięcy po obwołaniu republiki tureckiej, mianowicie 3 marca 1924 roku, tureckie zgromadzenie narodowe ogłosiło zniesienie kalifatu. **Było to postanowienie ogromnego znaczenia nie tylko dla Turcji, ale i dla całego świata mahometańskiego, bowiem kalif był nie tylko władcą Turcji, ale i duchowym zwierzchnikiem wszystkich wyznawców islamu, rozsianych w liczbie około 300,000.000 po różnych częściach świata.**

POCZĘTO ZDUMIEWAĆ SIĘ NAD TYM, CO SIĘ DZIEJE W TURCJI, WYRWANEJ NAGLE Z WIEKOWEGO SNU I ODRĘTWIENIA.

Koniec XV wieku, to koniec średniowiecza w Europie, natomiast dla Turcji średniowiecze skończyło się dopiero na naszych oczach.

Wybrany jednomyślnie prezydentem Mustafa Kemal okazał się człowiekiem, posiadającym jasno określony program, a zarazem ogromną siłę woli i energię dla przeprowadzenia zmian, które by stworzyły z Turcji państwo nowoczesne, nie będące przedmiotem drwin i pośmiewiska.

Porzucił on myśl o hegemonii Turcji nad całym światem muzułmańskim,

postanowił skupić siły narodu w kierunku pracy wewnętrznej i przenosząc stolicę państwa z Konstantynopola w głąb kraju do Angory, zwanej obecnie Ankarą, zaznaczył wobec narodu, że Turcja kroczyć będzie nieodwołalnie ku nowej przyszłości. Reformy, które począł wprowadzać prezydent Turcji, sięgały głęboko we wszystkie przejawy życia i napotkały na gwałtowny opór starszego pokolenia oraz mahometańskiego duchowieństwa.

Zarządzenie, którym prezydent nakazał Turkom zrzucić fezy i przywdziać europejski strój głowy, doprowadziło do zaburzeń, które tłumił twardą ręką.

Mustafa Kemal pomyślał m. in. o zmianie pisma, które jako bardzo trudne, było jedną z przyczyn ogromnego analfabetyzmu w kraju. Komisja rzeczoznawców, powołana do opracowania nowego pisma, przez pół roku nie mogła dojść do porozumienia; wówczas sam Kemal w przeciągu krótkiego czasu wprowadził nowy alfabet. **Pamiętamy fotografie sprzed kilkunastu lat, przedstawiające prezydenta Turcji, uczącego publicznie swych ziomków nowego pisma, by zachęcić ich do pracy nad zaznajomieniem się ze sztuką czytania i pisania.**

Kemal wyzwolił kobietę turecką z więzów nierozsądku. Kobiety zrzuciły z twarzy zasłonę i uzyskały równość praw z mężczyznami, co wyraziło się m. in. w ich prawie udziału w głosowaniu do parlamentu. Dyktator Turcji zniósł poligamię i zamknął haremy.

Turcja nie miała specjalistów, potrzebnych nieodzownie do unowocześnienia kraju. By zaradzić potrzebie, prezydent powołał specjalistów z zagranicy i to zarówno techników, jak i prawników oraz wojskowych, a nad to zorganizował wyższe szkoły tureckie, by kształciły specjalistów spośród młodzieży tureckiej.

Po kilku latach uporczywych walk z przeszłością i jej zwolennikami, cała Turcja poczęła powoli godzić się z reformami prezydenta.

NARÓD TURECKI OKAZAŁ SIĘ BARDZO POJĘTNYM UCZNIEM.

W czasie niedawnych międzynarodowych zawodów konnych jeźdźcy tureccy zdobyli pierwsze miejsca, a w roku zeszłym, w czasie letnich manewrów, armia turecka zadziwiła zagranicznych attaches wojskowych dyscypliną i zaopatrzeniem w nowoczesny materiał wojenny. Ci, którzy byli w Turcji przed laty kilkunastu, a następnie w latach ostatnich, nie mogą nadziwić się zmianom, które dokonały się w ciągu niewielu stosunkowo lat.

Turcja w miarę odrodzenia wewnętrznego zyskiwała coraz więcej powagi wśród sąsiadów

i temu niewątpliwie należy przypisać znaczne sukcesy jej polityki zagranicznej. Prezydent nowej Turcji zrozumiał potrzebę porozumienia się z sąsiadami z Bałkanu i potrafił wyrównać nawet głębokie przeciwieństwa turecko-greckie. **Grecja, która przed laty poniosła klęskę w wojnie z Turcją, z wroga zamieniła się w roku 1934 na sprzymierzeńca. Turcja weszła w skład ententy bałkańskiej, jednoczącej Turcję, Grecję, Rumunię i Jugosławię. W Azji Turcja zawarła pakt z Afganistanem, Iranem i Irakiem. Jest ona obecnie trzonem, wokół którego skupia się grupa państw, złączonych wspólnymi interesami.**

By podnieść kraj gospodarczo

RZĄD TURECKI OPRACOWAŁ SZEROKIE PLANY ROZŁOŻONE NA LATA.

Projekty drugiej pięciolatki gospodarczej przewidują budowę kosztem 80 milionów tureckich funtów zakładów przemysłowych, które by pozwoliły na wykorzystanie bogactw kraju. Turcja, dawniej obiekt wyzysku wielkich potęg gospodarczych, chcąc się uniezależnić od obcych, buduje nową flotę handlową. Zarówno Anglia jak i Niemcy dają Turcji znaczne kredyty na jakże różnych warunkach od warunków słynnych przed wojną pożyczek otomańskich!

Prezydent Turcji patrzy na powodzenie swoich planów. Uwidoczniono to w zmianie jego imion. Nazwisko jego brzmi obecnie: Kemal Atatirk. Imię Kemal, oznaczające tyle, co „znakomity", nadano mu w szkole wojskowej w Salonikach. Atatirk oznacza „ojciec narodu".

R.

Przegląd prasy

Gen. Żeligowski: „O co walczę?"

Pod powyższym tytułem umieścił gen. Żeligowski w „Kurierze Wileńskim" i w „Słowie" artykuł, w którym wyjaśnia powód swej walki z O. Z. N. i postawienia swej kandydatury. Wylicza cztery powody... Pierwszym z nich jest ten, że O. Z. N. „zapoznaje wielkie znaczenie sprawy ludowej"... Stwierdziwszy, że na teren polityczny „wkraczają masy ludowe", pisze:

„Możemy tylko żałować, że ten proces nie odbył się 150 lat temu i że przychodzi z tak wielkim opóźnieniem. Obecnie zachodzi pytanie, jak ta wielka masa wejdzie na arenę. Czy jako brutalna siła, mająca słuszny żal do przeszłości, czy jako masa uświadomionych obywateli, którzy czują się współodpowiedzialni za losy państwa?

Ja dążę do tego drugiego rozwiązania.

A kiedy mi mówią, że nie ma innej rady jak przewrót, to ja oponuję, gdyż wierzę w możliwość ewolucji. Swoje twierdzenia i nadzieję opieram na rozwadze prawości ludu wiejskiego i na tym, że obecnie ruch ludowy ma wybitnych przywódców, którzy uczciwość osobistą i ideowość ludową, łączą z troską o losy państwa".

Tymczasem O. Z. N. nic nie mówi, dokąd chce iść, tylko powiada: „Idźcie za mną, nie pytajcie, tylko słuchajcie".

Drugim powodem, który gen. Żeligowskiego skłania do walki, jest skłonność pewnych kół O. Z. N. do totalizmu i dyktatury.

Gen. Żeligowski o autorytecie Nacz. Wodza

Trzeci powód gen. Żeligowski formułuje w ten sposób.

„W programie O. Z. N. nie ma akcentów wolności. Nie ma zamiaru kształcenia psychiki Polaków. Odwrotnie. Na nasze opóźnienia kulturalne i gospodarcze, na nasz brak charakterów, na zakłamanie i zalęknienie, O. Z. N. chce nałożyć więzy przymusu. Tworzą go ludzie uczciwi, lecz łudzą się w ocenie sytuacji psychicznej w odrodzonej Polsce. Chcą bez ideałów ludowych budować gmach państwowości. To nie jest droga do naszej wielkości. Przymus zohydziły rządy zaborcze. Chcąc wywołać entuzjazm i rzeczywiście zjednoczyć naród trzeba do niego iść nie z groźbami, lecz z kodeksem prawa w ręku i wielkodusznością w serc

Na wschodzie i zachodzie panuje system największego przymusu. Dokoła zanika idea chrystianizmu, zanika idea wolności. Sztandary tych dwóch idej powinna Polska podnieść i nieść dumnie!

Nie chcę przez to powiedzieć, że naród polski jest lepszy od innych narodów, lecz, że jest on inny, że ma psychikę ludów rolniczych, że miłuje samodzielność, że w swej przeszłości za wiele miał przymusu i że tęskni do sprawiedliwości i samorządu.

Wreszcie (czwarty powód) sprawa nadużywania i szafowania autorytetem Wodza Naczelnego. Mogą nastąpić czasy kiedy cała Polska stanie pod rozkazy Naczelnego Wodza. Wówczas i ja, nie bacząc na mój wiek, zamelduję się, by wykonać Jego rozkazy. Lecz obecnie konieczności tej nie ma i stronnictwa polityczne nie mogą osłaniać się autorytetem, który jest skarbem całego narodu".

Agitacja przeciw p. Putkowi

„Czas" donosi, że na terenie pow. wadowickiego toczy się gorąca kampania wyborcza. Kandydat O. Z. N., p. Döllinger, na zebraniu w Andrychowie rzucił hasło „walki z płk. Sławkiem i z jego grupą". Przeciw drugiemu kandydatowi, p. Putkowi, wydano odezwę, w której m. in. powiedziano:

„W 1920 r., kiedy cały naród skupił się pod rozkazami Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Putek na terenie Sejmu i wiecach w wadowickim nawoływał do niedawania rekruta. Głosił on wtedy, iż wojna z hordami bolszewickimi prowadzona jest jedynie dla obrony interesów kleru i obszarników! Rolę swą może dr Putek w najbliższej przyszłości powtórzyć!"

A któż go to niedawno pasował na „obrońcę religii katolickiej"?

Nowy wiceminister skarbu o — opozycji

P. Kożuchowski (obecnie wicem. skarbu) wydał w bież. roku książkę p. t.: „Przebudowa gospodarcza Polski". Na temat roli opozycji w państwie pisze on:

„Musi nas interesować nie tylko ten światopogląd, który rządzi krajem, ale i ten, który jest w opozycji do rządzącego światopoglądu. W pewien sposób zarówno oczywisty, jak i dosadny światopogląd opozycji również wywiera wpływ na tory kraju oraz dokonywuje przemiany poglądów i organizuje masy, jak czyni to światopogląd i obóz, który w danym czasie rządy sprawuje.

Jeszcze z jednego punktu widzenia musi opinię publiczną interesować działalność opozycyjnych środowisk: od ich zachowania bardzo często zależy czy rządzące stronnictwo wysiłki i uwagę swoją kieruje na wykonywanie władzy przez realizację programu czy na omawianie swej pozycji partyjnej, czy będzie wydobywać ze swej doktryny to, co w niej jest cenne dla rozwoju społecznego lub politycznego, czy też wreszcie będzie produkować różnego rodzaju odtrutki na toksyny opozycyjne. **Nikt nie żąda od opozycji rezygnacji z prawa krytyki, zorganizowania swoich szeregów dla własnych celów lub zamanifestowania swojej racji stanu...** Jest rzeczą ważną, aby istniał podział światopoglądów, aby światopoglądy wyrastały z właściwych kryteriów, aby czerpały soki odżywcze z gleby szerokich warstw oraz ich legitymowania interesów gospodarczych regionalnych i społecznych. Nie można na codzień żyć jednomyślnością tak samo, jak nie można na codzień żyć przez dziesiątki lat psychozą ksenofobii, histerią ekscesów i stanów wyjątkowych, propagujących stosowanie środków walki niezgodnych nie tylko z kodeksem, ale i Ewangelią".

Rok I **RODZINA i SZKOŁA** Nr 4

Prądy pedagogiczne a filozofia

KS. DR FR. DE HOVRE I KS. DR P. TOCHOWICZ: „Podstawy współczesnej pedagogiki" — Włocławek, 1938, stron 249 in 8 — maj.

Ks. dr Paweł Tochowicz, profesor seminarium duchownego w Kielcach, przysłużył się naszej literaturze pedagogicznej, w szczególności katolickiej, jak dotąd dość ubogiej, dając na łamach włocławskiego miesięcznika „Ateneum" pracę belgijskiego pedagoga ks. dr de Hovre'a i uzupełniając ją obficie własnymi przyczynkami. — Z artykułów tych wyszła książka. Wartością naukową tego dzieła, cieszącego się dużą wziętością na Zachodzie w kołach katolickich jest jej bardzo umiejętne podkreślanie łączności prądów pedagogicznych z filozofią. Praca ta dzięki temu wypełnia lukę, stanowi ważną pozycję, a pedagogom uwidacznia bardzo jasno potrzebę dobrej znajomości historii systemów filozoficznych i ich oddziaływania na tworzenie się odrębnych typów kulturalnych względnie nawet światopoglądowych, posługujących się pedagogiką.

Niezwykle bystre uwagi zawiera sam wstęp. Pedagogika współczesna — czytamy w nim — zajęła się zbytnio poszukiwaniami doświadczalnymi, a zlekceważyła refleksję pedagogiczną. Nastąpiła specjalizacja na odcinki ze sobą nie powiązane i nie skoordynowane. Nauka pedagogiczna stała się przez to ubogą w zasady i w syntezę przewodnich myśli i określonego celu... Dalszym wnioskiem, to stwierdzenie, że sama psychologia nie wyczerpuje pedagogiki, bo ta ostatnia nie jest tylko nauką o faktach, ale nauką normatywną, podającą cel. Określenie celu, do którego zmierzać winno wychowanie, jest poza psychologią. Inną właściwością nowego ruchu w pedagogice jest to, że sprawa kształcenia charakteru wysunęła konieczność ustalenia sensu życia. W ten sposób wyszła pedagogika ze ścieżek jednostronnego intelektualizmu, a nawiązała łączność z życiem całym: ekonomicznym, politycznym, moral-no-religijnym. Bardzo trafnie podkreślili autorzy, że wartość wychowawcy polega na ścisłym związku między jego poglądami na wychowanie i poglądami na życie. Nie to co profesor wie, mówi lub nakazuje, ale to, co czyni, decyduje o wychowaniu. Stare przysłowie łacińskie dawno już mówiło dosadnie, że „Exempla trahunt".

Zwracają wreszcie autorzy uwagę na filiacje między filozofią i pedagogią i obalają chełpliwe twierdzenia racjonalizmu i scjentyzmu, że „nauka" usunie „filozofię" i stanowić będzie ostateczną podbudowę i system sprawdzianów dla pedagogiki. „Nauka abstrahuje od wartości", tymczasem życie domaga się właśnie sądów o wartości, a — jak powiedział Trentowski — „filozofia jest kluczem, otwierającym świątynię pedagogiki. „Nauka abstrahuje od wartości", tymwłaśnie w jej jasnych, solidnych i powszechnych podstawach filozoficznych.

Obok tych krytycznych uwag znajdujemy w omawianym dziele bogaty i obiektywny rozbiór różnych prądów filozoficznych, leżących u podstawy tych systemów pedagogicznych, które przeważają czy też zwalczają się dziś ostro w dziedzinie wychowania. Ta cześć książki jest niezmiernie instruktywną, gdyż nie tylko przedstawia, ale daje ocenę poszczególnych prądów. Dowiadujemy się tu o takich kierunkach jak: naturalizm, socjologizm, nacjonalizm, pedagogia radykalno-społeczna. Znamienita część książki poświęcona jest jednak umiarkowanej pedagogice społecznej, do której zaliczeni są: Pestalozzi, Willman, Paulsen, Kidd, Foerster i inni. Z tych zaś, Willman i Foerster doczekali się bardzo gruntownego rozbioru swych dzieł i podkreślenia zasług w dziedzinie ratowania podagogiki od bezdroża relatywizmu. W całości książka niezmiernie aktualna i cenna.

J. SERAFIN.

Młodzież i ideał

Co dalej?

Organizacja społecznej opieki nad młodzieżą w Krakowie wydała drukiem pierwsze sprawozdanie za rok 1937/8. Ci, którzy mieli wątpliwości, czy organizacja ta żyje i czy cośkolwiek robi, mogą ze sprawozdania przekonać się, jak wiele można zdziałać nawet na tak trudnym terenie jak Kraków, nawet wtedy, kiedy się unika wszelkiej reklamy.

Praca organizacji skupiała się w trzech sekcjach: pozaszkolnej, opieki moralnej oraz kinowej. Najwydatniejszą była praca w sekcji Opieki pozaszkolnej prowadzonej przez wiceprezesa Organizacji, Wł. Gałeckiego, naczelnika kuratorium. Sekcja ta ustaliła wytyczne zachowania się młodzieży i podała je do wiadomości rodziców i młodzieży. Nie da się zaprzeczyć, że

realizacja tych wytycznych daje się już obecnie odczuć korzystnie na całym obszarze życia młodzieży szkolnej.

Sekcja Opieki moralnej zajęła się głównie sprawą dojeżdżającej młodzieży i problem ten w znacznym stopniu rozwiązała. Najtrudniej i najopornie posuwa się akcja sekcji kinowej, która poza wywieszką, że dany film jest dla młodzieży niedozwolony, niczego pozytywnego dotąd nie dokonała, czy też dokonać nie mogła. Strona organizacyjna nowego towarzystwa przedstawia się pierwszorzędnie. To wszystko rokuje nadzieje pomyślnego rozwoju towarzystwa, które pomimo bolesnej straty, jaką poniosło z powodu zgonu swego prezesa. św. p. Karola Huberta Rostworowskiego, ma wszelkie warunki, aby odegrać w życiu moralnym naszej młodzieży rolę doniosłą.

Dotychczasowe wysiłki organizacji, o której mowa, idą wyłącznie po linii zapobiegania demoralizacji. Jest to jednak pierwszy etap tej pracy. Ale zaraz następny musi rozwiązać trudne zagadnienie, jak

podnieść wśród młodzieży kult ideału.

Trzeba już raz odpowiedzieć na pytanie, jaki to ma być ideał? Na czym ma się oprzeć? Bo jeżeli podstawą jego nie będzie pierwiastek Boski, to wszelka inna podstawa może okazać się zbyt kruchą. Gdybyśmy żyli w czasach normalnych, to ktoś mógłby się jeszcze upierać przy moralności opartej na zasadach „humanitaryzmu", — oczywiście nie katolik. Ale w naszych czasach, w epoce tak katastrofalnej! Kiedy zachwiana została wszelka równowaga stosunków, kiedy trzeba się na długie czasy pożegnać z nadzieją doczekania się spokojnych i normalnych czasów, gdy trzeba się oprzeć na czymś, co jest niezmienne, co nie ulega zniszczeniu? Tą siłą jest tylko wiara, oparta o niewzruszony fundament Kościoła.

Jeżeli wychowanie naszej młodzieży będzie katolickie, wówczas będzie partycypować także w tym, co jest nieśmiertelne, w życiu Kościoła.

Jakimże to pocieszeniem i uspokojeniem dla rodziców jest dziecko, które jest wierne religii ojców, które posiada delikatność duszy, jaką rodzi prawdziwa pobożność, które w każdej próbie życiowej widzi rękę Boga i które wobec wszystkich krzywd życiowych i złości ludzkich szuka woli Bożej! Takie dziecko nie jest już dzieckiem swych rodziców tylko w porządku fizycznym, ale jest nim także w porządku duchowym.

Zamykając te uwagi, dochodzimy do wniosku:

Nie wystarcza zapobiegać demoralizacji, jakkolwiek nikt nie może dla pracy podjętej przez Organizację Społeczną Opieki nad młodzieżą nie czuć i nie wyrazić jej za to głębokiego uznania, ale

należy w sposób pozytywny oddziaływać na stan moralny młodzieży.

Potężnym środkiem takiego pozytywnego oddziaływania jest rozbudzanie uśpionego w duszach dzieci pierwiastka Boskiego zarówno przez zabiegi wychowawcze jak i dydaktyczne.

Oddziaływując na młodzież, w ten sposób fundujemy przyszłość młodzieży na podstawach niezachwianych. A to jest jedyny sposób na to, aby z zagłady i katastrofy, do której zmierza dzisiejszy świat, ocalić nasze dzieci, ten jedyny godny zabiegów skarb.

ls.

Praca i płaca nauczycieli szkół powszechnych

W ostatniej publikacji Ministerstwa W. R. i O. P., „Nauczyciele w liczbach", znajdujemy szereg ciekawych danych, ilustrujących obciążenie nauczycieli pracą szkolną i poziom ich wynagrodzenia. Dane te potwierdzają raz jeszcze znany fakt szczególnego upośledzenia nauczycielstwa szkół powszechnych, którzy nie tylko pracują w najgorszych warunkach, ale są też najgorzej w stosunku do ilości pracy uposażeni. W szkolnictwie publicznym i państwowym na 1 nauczyciela wypada średnio godzin pracy tygodniowo: w przedszkolach — 30, w szkołach powszechnych — 30,2, w szkołach średnich ogólnokształcących — 23,4, w zakładach kształcenia nauczycieli — 20,5, w szkołach zawodowych — 24,5, w szkołach dokształcających — 7,8 (są to szkoły wieczorowe, w których zajęcia trwają 2—3 godzin dziennie). Obciążenie pracą nauczycieli szkół prywatnych jest z reguły — we wszystkich typach szkół prócz przedszkoli — o parę godzin tygodniowo niższe.

Miesięczna przeciętna opłata godziny tygodniowej przedstawia się następująco: w przedszkolach państwowych i publicznych — 5.60, w prywatnych — 3.60, w szkołach powszechnych publicznych — 6.60 zł, prywatnych — 5.20, w szkołach średnich państwowych — 14.60, w prywatnych — 13.20, w zakładach kształcenia nauczycieli państwowych — 18 zł, w prywatnych — 14.40, w szkołach zawodowych państwowych — 15.50, w prywatnych — 11.40, w szkołach dokształcających publicznych — 13.50, w prywatnych — 14.10.

Nauczyciele szkół powszechnych zatem otrzymują za swą pracę wynagrodzenie dwa do trzech razy niższe niż nauczyciele, zatrudnieni w szkołach innych typów.

Zwrócić też trzeba uwagę, że pod względem wysokości płacy nauczyciele zatrudnieni w szkolnictwie prywatnym znajdują się w gorszej jeszcze sytuacji niż nauczyciele szkół państwowych i publicznych, których zarobki należą przecież do najniższych w całej administracji państwowej. Różnica ta widoczna jest już w porównaniu do cyfr przeciętnych — a uwydatni się jeszcze bardziej, gdy weźmiemy pod uwagę, że np. w szkolnictwie powszechnym na 4,4 tys. nauczycieli zatrudnionych w szkołach prywatnych, aż 1,4 tys. osób nauczycieli otrzymuje uposażenie miesięczne nie sięgające 100 zł, gdy w szkolnictwie publicznym najniższe uposażenie nauczyciela etatowego wynosi 130 zł, co też nie jest należytym wynagrodzeniem pracy.

„Płatne od godzin"

Z kół nauczycielskich piszą nam:

Mamy różne „tygodnie"... Tydzień gór, tydzień morza, tydzień szkoły. Powinien być tydzień nauczyciela. Może przy tej sposobności dowiedziało by się społeczeństwo, że w tym — zresztą w całości proletariackim — zawodzie jest

grupa, która w pełni zasługuje na miano „pariasów".

Są to nauczyciele, a zwłaszcza nauczycielki, których się płaci „od godziny". Mianowicie po 1 zł za godzinę „rzeczywiście odbytą"... Razem w miesiącu czyni to jakieś 80—120 zł.

Oto jest „pensja", która ma wystarczyć na „życie", na ubezpieczalnię, na wakacje itd.

Mało tego!... Budżet takiej nauczycielki nigdy nie jest zabezpieczony, ani pewny. Liczyła na 100 zł w miesiącu. Aliści zdarzyły się w tym czasie jakieś nadzwyczajne przeszkody, jakieś obchody, „święta" itp. i

przepada parę złotych.

Budżet ulega ciągłym zmianom.

Są to „początkujące" najczęściej nauczycielki. Władza szkolna liczy na „dobre serce" rodziców, które im przecież nie pozwoli cierpieć głodu córki lub jej „zdartych szmat". Nie wiem, czy te rachuby władz szkolnych są naprawdę szlachetne, ale to wiem, że obok córek zamożnych rodziców, którzy mają środki na to, by taką nauczycielkę ustrzec przed głodem, ubrać i umeblować, jest wiele nauczycielek, które takich rodziców nie mają, albo wprost

takich, które są zdane wyłącznie na swe własne siły i możności.

I to wiem także, że tolerowanie takiego stanu rze-

czy nie sprzyja wcale dobremu samopoczuciu nauczycielki, — nie mówiąc już o tym, że ją naraża na pokusy, które łatwo — bardzo łatwo — pojąć. Przecież ta panna musi gdzieś mieszkać, musi coś jeść, musi się w coś ubrać, choćby już urządzenie swojego mieszkania zredukowała do prostego siennika, kulawego stołu i stołka.

Żal i gorycz zalewa ich dusze, zwłaszcza, gdy w swoim pobliżu stwierdzą — jak mnie się to zdarzyło — że obok, tuż przy nich, uczy małżonka wyższego urzędnika państwowego, „wytworna“, dobrze ubrana, odżywiona i — beztroska. Nikomu nie zazdroszczę. Niech mię Bóg broni! Ale przecież nie sposób opędzić się myśli,

dlaczego ta pani, której mąż ma miesięcznej pensji 600—700 zł, jeszcze „dorabia“ jakieś 200 zł, kiedy ja ledwie setkę osiągam?

Wiele rzeczy można wytrzymać, takich myśli wytrzymać nie można. Gotują bunt.

A. B.

Wiadomości sportowe

O mistrzostwo krak. Ligi Okr.

(t) W niedzielę nie wszystkie mecze Ligi krak. wyznaczone w terminarzu odbędą się. Kilka z nich mianowicie Makkabi — Mościce, Fablok — Garbarnia I b, oraz Korona — Tarnovia zostało odwołane przez KZOPN. Z pozostałych najciekawszym w Krakowie będzie mecz **Podgórze z SZ Chełmkiem**. Będziemy mieli okazję zobaczyć odmłodzoną drużynę ZS i przekonać się o jej wartości bojowej. Na swoim boisku odniosła ona już jedno zwycięstwo, ale nad przeciwnikiem dość słabym, Grzegórzeckim, toteż występ jej w poważniejszym spotkaniu będzie właściwszym miernikiem. **Zwierzyniecki gra z Grzegórzeckim.** Chyba zwolennicy Grzegórzeckiego nie łudzą się, że ich drużyna może urwać chociażby jakiś punkt, gdyż mimo najlepszych chęci jakie wykazuje, umiejętności jej są niezwykle małe.

O puchar KZOPN ciekawe będzie spotkanie **Wisły I b z Olszą**. — Wisła dysponująca doskonałym atakiem będzie miała okazję spotkać się z doskonałymi tyłami Olszy. Ostatnim meczem jest spotkanie **Cracovii I b z Krowodrzą**, w którym Cracovia nie ma szans na zwycięstwo.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO DRUŻYN KATOLICKICH.

Dziś w sobotę, odbędzie się o godz. 14 w lokalu KSM Dębniki rozpoczęcie **Wielkiego Turnieju Tenisa Stołowego katolickich** drużyn o puchar f. Bata i kier. Okr. Urz. W. F. pułk. Al. Wójcickiego. Protektorat nad turniejem objął dr W. Bogdanowski. Dalszy ciąg tego turnieju w niedzielę o godz. 9 na sali Ośrodka P. W. i W. F. przy ul. Zwierzynieckiej L. 26, gdzie też wieczorem nastąpi jego zakończenie.

ROZPOCZĘCIE MISTRZOSTW W SIATKÓWCE.

Mistrzostwa KOZPR w siatkówkę męską rozpoczynają się w sobotę na sali przy ul. Krowoderskiej. Sezon siatkówki zainauguruje mecz pomiędzy Olszą i Cracovią. Sezon koszykówki rozpocznie się dnia 20 listopada.

CRACOVIA — GARBARNIA W PIŁCE NOŻNEJ.

Sezon ligowy skończony. Krakowskie drużyny nie zamierzają jednak popaść w bezczynność i sen zimowy. Garbarnia i Cracovia rozegrają towarzyskie spotkanie w niedzielę na boisku Cracovii o godzinie 11.30.

W następną niedzielę Garbarnia ma rozegrać spotkanie towarzyskie z Polonią w Warszawie; — z tą samą Polonią ma zagrać także w Warszawie w dniu 27 listopada Cracovia.

Radio

KALENDARZ - INFORMATOR DLA RADIOSŁUCHACZY. Tylko do dnia 15 grudnia b. r. można zamówić „Radio - Informator Kalendarz - Przewodnik Radiosłuchacza na rok 1939“ po zniżonej cenie 1 zł, zamiast 2 zł, wpłacając tę sumę na konto P. K. O. Nr. 14.134 i podając wyraźnie nazwisko i adres zamawiającego. Setki fotografii popularnych artystów i prelegentów, obszerny dział informacyjno-praktyczny, 300 stron druku, najbardziej aktualne zagadnienia radiofonii krajowej i zagranicznej — oto co daje Radio - Informator na rok 1939.

—oOo—

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 6 LISTOPADA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 7.15 „Ave Maria“; 7.20 Koncert poranny; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.15 Transmisja z nabożeństwa z kośc. OO. Dominikanów we Lwowie; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Muzyka lekka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.00 „Wszystkiego po trochu; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Recital skrzypcowy; 17.00 Tygodnik dźwiękowy; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Najnowsze nagrania E. Fischera (płyty); 20.15 Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Nasz program; 21.00 Radio — kabaret; 21.40 „Wesele Robinsona“; 22.10 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków, godz.: 8.45 Pogadanka dla rolników; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 „Rozmowy z rolnikami“; 10.30 Muzyka z płyt; 13.05 „Kultura i sztuka“; 14.40 Dobra książka; 14.55 Fragmenty z opery „Halka“; 15.20 Gawęda: „Karpaty w szacie ludowej“; 19.30 Muzyka lekka z płyt; 20.10 Lokalne wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz.: 8.45 „Poranek rolnika“; 11.45 Muzyka z płyt; 13.05 „Rohatyn“ — pogadanka; 14.40 Słuchowisko dla dzieci; 15.00 „Lwowska warta“ — audycja słowno-muzyczna; 15.25 „Złota księga gmin“; 19.30 Program na jutro; 20.00 „Cyrano de Bergerac rozmawia z widownią“ — refleksje; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice, godz.: 6.15 „Surmy śląskie“; 6.25 Program na jutro; 6.30 Koncert poranny; 7.10 „Ogrodnik śląski“; 8.45 Pogadanka; 8.55 Muzyka z płyt; 9.05 „O ruch kulturalny w warstwie robotniczej“ — pogad.; 11.45 Muzyka z płyt; 13.05 Przegląd kulturalny; 14.40 „Co słychać na Śląsku“ — opowie A. Mikulski; 19.30 W niedzielę przy żeleźnioku; 20.10 Wiadomości sportowe; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 17.00 Rzym. Koncert symfoniczny; 18.00 Radio Paris. Koncert symfoniczny; 18.15 Deutschlandsender. Koncert orkiestrowy. 18.15 Wiedeń. „Polska w tańcu i pieśni“; 20.10 Monachium. „Der Wildschuetz“ — opera; 20.10 Saarbruecken. „Miłość cygańska„ — operetka; 20.50 Sztokholm. „Wesele Figara“ — opera; 21.00 Rzym. „Suton“ — opera; 21.30 Radio Paris. „Jeannot et Collin“ — opera; 22.05 Londyn Reg. „Acis i Galatea“ — opera.

O udział pracowników

w kierowaniu przedsiębiorstwem

„Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego“ jest jednym z tych stowarzyszeń, które w swoim programie m. in. przewiduje wcielanie w życie tez encyklik Piusa XI (zwłaszcza Quadragesimo Anno“). Te pionierskie wysiłki Zrzeszenia natrafiają na liczne, często tylko formalne, przeszkody. Wytyczne Zrzeszenia podaliśmy swego czasu za organem Zrzeszenia p. t. „Nasz Świat“. Toteż dzisiaj nie będziemy ich tutaj powtarzali, przypomnimy tylko, że kapitalnym bodaj postulatem Zrzeszenia jest sprawa udziału pracowników w kapitale zakładowym Instytucji. Niewątpliwie słusznym jest pogląd, iż udział pracowników — udział finansowy — w zarządzaniu Instytucją jest a przede wszystkim może być elementem decydującym przy wprowadzaniu w życie postulatów pracowniczych.

Jeżeli chodzi właśnie o ów udział pracowników w zarządzaniu majątkiem Instytucji, to „Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego“ natrafia na specjalnie poważne przeszkody.

W zeszycie październikowym organu Zrzeszenia („Nasz Świat“) p. L. K. porusza właśnie tę zasadniczą sprawę. M. in. pisze:

„Na pierwszy plan wysuwa się zastrzeżenie kapitalne: prawo udziału w Walnym Zebraniu mają tylko akcjonariusze zapisani w księgach Banku, przy czym „wpisanie zmiany własności akcji imiennej w księdze akcjonariuszy wymaga... zgody Prezesa Banku“ (art. 7 Statutu).

Wynika z tego niezbicie, że nabycie większego portfelu akcyj Banku Polskiego bez zgody Władz Banku — jest niemożliwe. Wniosek stąd oczywisty, że zdecydowanie się w dążeniu do realizacji postulatów pracowniczych na wybór drogi, zmierzającej do udziału pracowników w kapitale Instytucji — wymaga ścisłego współdziałania z Władzami Banku, a co najmniej ich zgody w postaci placet Prezesa na wpis do księgi akcjonariuszy.

„Akcje imienne... mogą być wydawane jedynie w odcinkach zbiorowych nie niższych od 25 akcyj“ (art. 5 ust. 3 Statutu). Dalsze zastrzeżenie — natury powiedziałbym, finansowej, jeden bowiem odcinek akcji imiennej według obecnego kursu wynosi ca zł. 3.125.— czyli przerasta możliwości finasowe przeciętnego pracownika“.

Jak więc widać z powyższego Zrzeszenie ma nie byle jakie trudności do zwalczenia. Nie sądzimy wprawdzie, by władze Banku Polskiego sprzeciwiały się dążeniom Zrzeszenia (znane jest życzliwe ustosunkowanie się władz Banku do zamierzeń Zrzeszenia), ale jest nawet przy przychylnym stanowisku władz Banku, Zrzeszenie ma do pokonania znaczne trudności, zwłaszcza jeżeli chodzi o zasoby finansowe pracowników.

Sprawa udziału pracowników w poczynaniach finansowych Instytucji jest — jak to zaznaczyliśmy — sprawą kapitalną. Nie ulega wątpliwości, iż dopuszczenie pracobiorców do współudziału w kierownictwie, wpłynęłoby zbawiennie na stosunki między pracodawcami, a pracobiorcami, uzdrowiłoby radykalnie nasze stosunki społeczne, wciąż jeszcze dalekie od poprawności. Z tego też względu poczynania Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego winny spotkać się z całkowitym poparciem wszystkich, którym dobro społeczne leży na sercu. Nie wątpimy ani na chwilę, iż gdyby postulaty Zrzeszenia zostały zrealizowane Bank Polski stałby się wzorem dla wszystkich innych instytucyj zarówno finansowych, jak przemysłowych i handlowych.

Łódź i Warszawa najwięcej wycofały wkładów

w okresie „paniki“ finansowej

Nasze instytucje finansowe przeżyły w ciągu bieżącego roku dwie — że tak powiemy — batalie **finansowe**. Pierwsza miała miejsce w czasie **zatargu z Litwą**. Wówczas to napór na kasy bankowe omal nie przybrał **postaci runu**. Wypadki z końca września b. r. (Czechosłowacja) również odbiły się na terenie finansowym, przy czym znaczna część społeczeństwa wycofała swoje wkłady oszczędnościowe i bankowe.

Dzisiaj, kiedy sprawa ta należy do przeszłości, nieźle jest sobie zdać sprawę z rozmiarów wrześniowej nerwowości finansowej. I tak ogółem w kasach oszczędnościowych **wycofano 230 miln. złotych, z tego 185 miln. z wkładów oszczędnościowych.** Ogólny stan wkładów zmniejszył się wówczas z 1.591 miln. do 1.406 miln. złotych, czyli o 11½ proc.

Charakterystyczna jest „geografia“ ubytku wkładów. Otóż najmniejszy był ubytek wkładów w woj. nowogrodzkim (4 proc.), następnie w białostockim i tarnopolskim (po 7) oraz w lubelskim, wołyńskim i wileńskim (po 8). Średnio biorąc, na całym wschodzie Polski wycofano tylko 7 proc. wkładów. Po 9 proc. ubytku wkładów stwierdzamy na zachodzie (woj. poznańskie i pomorskie) i południu (woj. krakowskie i stanisławowskie). W woj. lwowskim ubytek wyniósł 11 proc., dalej zaś widnieją w szeregu: woj. kieleckie 13 proc., śląskie 15, warszawskie 17, miasto Warszawa 19 **i wreszcie woj. łódzkie 25 proc.**

A zatem, znowu jeden z paradoksalnych rysów charakterystycznych polskiego "obwarzanka": na pograniczach, ze wszystkich stron, zachowywano się o wiele spokojniej, niż w centrum kraju. Cała przecież **„panika“ wrześniowa skoncentrowała się na Śląsku i w lewobrzeżnej części b. Kongresówki.** Jeżeli zaś uwzględnimy, że w K. K. O. powiatowych (na terenie całego państwa) ubytek wkładów wyniósł tylko 8 i pół proc., z 262 do 240 miln., podczas gdy w K. K. O. miejskich zmniejszyły się one z przeszło 480 do 407 miln., czyli o 15½ proc., a więc prawie dwa razy silniej, to obraz jeszcze się staje wyraźniejszy. Na jego tle **Warszawa ze swoimi 19 proc. i Łódź, która zapewne wykazałaby około 30 proc., gdybyśmy ją wyodrębnili z 25-procentowej średniej dla całego województwa, stanowią tylko uwydatnienie ogólnego prawa — ile że w największych miastach z natury rzeczy musiało ono działać silniej.**

A więc: ludność miejska była tą, która najbardziej nerwowo pchała się do okienek w kasach oszczędności.

Ciekawą statystykę porównawczą na temat „paniki finansowej“ w Europie, w pamiętnych dniach wrześniowych podaje „Goniec Warszawski“. Otóż z tej statystyki okazuje się, iż wycofano „na głowę“: w Anglii 6 zł, w Niemczech 18, we Francji 26, w Szwajcarii 33 (w Polsce 5 zł z groszami). **Oznacza to, że wycofana część oszczędności wynosiła: w Anglii półtora proc., w Niemczech i Szwajcarii 3—4 proc., w Polsce jedną dziewiątą, we Francji jedną ósmą.**

—:oOo:—

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 5 LISTOPADA. Św. Zachariasza. Wschód słońca o godz. 6.37, zachód o godz. 16.01. Długość dnia 9 godzin 24 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

KONFISKATA „GŁOSU NARODU". Wczorajszy numer „Głosu Narodu" (z 4 b. m.) został skonfiskowany za notatkę na str. 3.

UTWORZENIE SODALICJI ANTONIAŃSKIEJ W KRAKOWIE. W sali klasztoru O. O. Reformatów w Krakowie, odbyło się we czwartek zebranie inteligencji w sprawie założenia „Sodalicji Antoniańskiej dla inteligencji męskiej".

NOWE WŁADZE STOWARZYSZENIA MŁODYCH MUZYKÓW. Dnia 30 października odbyło się walne zebranie Stow. Młodych Muzyków w Krakowie, na którym wybrano nowe władze w składzie dr Włodzimierz Poźniak, prezes, Adam Kopyciński, wiceprezes, Jerzy Gaczek — sekretarz, Stefania Gorecka — skarbnik, Kazimierz Meyerhold, Wacław Geiger i Alfred Müller — członkowie wydziału. — Prezesem Komisji Kontrolującej został wybrany mgr Adam Mazanek.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 4 LISTOPADA. Mleko niezbier. litr gr 18—20, śmietanka gr 50—60, śmietana zł 1—1.20, ser zwycz. kilo gr 70—80, masło deser. zł 3.40, masło stołowe zł 3.20, masło kuchenne zł 3.—, jaja kilo zł 1.70—1.90, buraki ćwikłowe kilo gr 10—12, cebula gr 15—20, marchew gr 10—12, pietruszka gr 15—20, seler gr 20—25, ziemniaki gr 8—10, gruszki komp. kilo gr 80—1.00, gruszki deser zł 1.20—1.60, jabłka komp. gr 70—90, jabłka stoł. zł 1—1.30, bruszwice litr gr 75—80, gęś żywa sztuka zł 4—6, indyk i indyczka zł 5—9, kaczka żywa zł 2.50—4.00, kura żywa zł 2.50—4.00, kurczęta para zł 2.50—4.00, kuropatwa szt. zł 1—1.20, karp żywy mały kg zł 1.60, karp żywy duży zł 1.80.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJARZA. We czwartek około godz. 21 wezwano Pogotowie Ratunkowe do Piotra Seninga, funkcjonariusza kolejowego, zamieszkałego w Prokocimiu, przy ul. Krzywej L. 4, który uległ wypadkowi na torze kolejowym między ulicą Miodową a Grzegórzecką. Pociąg oderwał mu prawą rękę powyżej łokcia w okolicznościach dotychczas nie ustalonych. Seninga w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Łazarza.

ZWŁOKI NIEZNANEJ KOBIETY. Na łączce niedaleko ul. Piekarskiej znaleziono w piątek rano zwłoki nieznanej kobiety, liczącej około 50 lat. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Przyczyny śmierci nie zdołano ustalić. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

ZAGINIĘCIE GIMNAZJALISTY. W ubiegłą środę wydalił się z domu rodziców Jerzy Kazimierz Oktawiec, lat 13, uczeń 2 klasy gimnazjum im. Nowodworskiego, zam. w Krakowie, przy ul. Piaski L. 55.

KRADZIEŻ W SKLEPIE. We czwartek o godz. 6.45 Maria Góralczyk, robotnica, skradła z lady w sklepie z wędlinami przy ul. Kazim. Wielkiego 68. kwotę 79 zł na szkodę Marii Hagno, właścicielki sklepu.

Komunikaty

„CZY GROZI NAM UPADEK KULTURY ZACHODNIO-EUROPEJSKIEJ?" Pod tym tytułem wygłosi odczyt prezes Okręgowego Koła Harcerzy z czasów walk o Niepodległość wiceprokurator Sądu Okręgowego dr Adam Stawarski w sali XXXIV Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dniu 5 b. m. o godzinie 18. Wstęp wolny.

OD DUNAJCA PO TATRY. Odczyt prof. dra Gotkiewicza p. t. „Od Dunajca po Tatry" ze szczególnym uwzględnieniem Słowacji i Słowaków, urządza Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w piątek o godz. 19 w sali Instytutu Geograficznego, ul. Grodzka L. 64. Wstęp wolny.

TANECZNA CAŁONOCNA ZABAWA z doskonałą orkiestrą jazzową, odbędzie się w sobotę 5 bm. w salonach Towarzystwa Urzędników Miejskich, Al. Krasińskiego l. 18. Wstęp 2 zł, familijny 5 zł, akademicki 1.50 zł. Początek o godz. 21. Dochód na Salezjański Dom Młodzieży przy ul. Tynieckiej 39.

ODCZYT O NOWYCH GRANICACH POLSKI I WĘGIER. Koło Przyjaciół Węgier S. U. J. i Związek Młodych Polek, urządzają w dniu 8 b. m. w sali kina Muzeum, ul. Smoleńsk 6, o godzinie 18 odczyt, który wygłosi prof. dr Jan Dąbrowski p. t. „Nowe granice Polski i Węgier". Wstęp 60 gr. Akademicki 30 gr.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 5. XI. „Jan".

Niedziela, 6. XI. po poł. „Korsarz"; wiecz. „Ormianin z Bejruthu".

Poniedziałek, 7. XI. „Rycerskość wieśniacza" — „Pajace".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Zdradziecki wąwóz" i „Panowie z towarzystwa".

APOLLO: „Miłość w dżungli".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 5 listopada 1938 r.: „W cztery oczy".

L. O. P. P.: „Pani Walewska" z Gretą Garbo i Charlesem Boyerem.

MUZEUM: „Atak o świcie".

PROMIEŃ: „Robin Hood", w/g pow. W. Scotta.

SCALA: „Rosalie".

STELLA: 1) „Włóczęgi północy" (Del Cambre), 2) „Śmiertelni wrogowie" (Ken Maynard).

ŚWIT: „Królewna Śnieżka". Realizacji Walta Disney'a.

SZTUKA: „Marnotrawna córka".

UCIECHA: „Gehenna".

WANDA: „Paweł i Gaweł". W rolach głównych: Adolf Dymsza, Eugeniusz Bodo, Helena Grossówna.

—oOo—

„RYCERSKOŚĆ WIEŚNIACZA" MASCAGNIEGO I „PAJACE" LEONCAVALLA wystawia Opera krakowska w najbliższy poniedziałek, dnia 7 bm. W popularnych tych i lubianych operach usłyszymy dwie znakomite polskie sopranistki: **H. Lipowską**, jako Neddę i **Fr. Platówną** jako Santuzzę. Cania i Turidda śpiewać będzie świetny tenor — Krakowianin — St. Drabik. Partie Tonia i Alfia wykona najznakomitszy polski baryton **E. Mossakowski**, Arlekinem zaś będzie tenor opery warszawskiej **A. Dobosz.**

WĘGIERSKA ORKIESTRA DZIEWCZĄT CYGAŃSKICH wystąpi dziś w sobotę 5 bm. w Starym Teatrze.

Wystawa, obrazująca czarowne życie egzotycznych krajów

Świat misyjny, który przemawia do nas nie suchą statystyką czy wykresem, ale eksponatem z krain misyjnych, staje się nam bliski, interesujący i pouczający.

Wystawa Misyjna, urządzona staraniem Księży Misjonarzy im. Wincentego à Paulo w lokalu przy ul. Stradom 6, nie pokazuje owoców gorliwości misyjnej, ale z samych misyj sprowadza nam czarowne, kolorowe, bujne życie innych ludów, innych ras. Prymityw kulturalny Malgasza, pomysł indiańskiego szczepu i dojrzały wykwit cywilizacji Dalekiego Wschodu — to wszystko czeka na Wystawie.

Cztery sale, wypełnione od parkietu po sufit, mieszczą te drogocenne przedmioty. I tak: życie arabskie reprezentują **eksponaty z Algeru i Tunisu.** Znakomicie przedstawia się również **Persja i Madagaskar.** Eksponaty zaś **chińskie** są tak cenne i wartościowe, że te same nawet w rodzinnym kraju otulane bywają i strzeżone jako bezcenny zabytek. choćby zwrócić uwagę na łoże mandaryna, którego tylko parę podobnych egzemplarzy znalazłoby się w całej Europie, a te kapiące żywym złotem szaty dawnych urzędników, te obrazy rżnięte w korku, obrazy na jedwabiu, obrazy z kamienia kolorowego — ostatni wyraz misternej roboty! Ale każdego widza uderza nie tylko bogactwo tych eksponatów, ale również ich rozpiętość: od naczyń kuchennych aż do eleganckich saszetek, od numizmatyki do przedmiotu kultu religijnego.

Jeszcze więcej chwyta za serce Wystawa w sali **Brazylii.** Poznajemy w niej środowisko, rzuconej za oceany, 250-tysięcznej rzeszy rodaków. Bez przesady sala ta ilustruje nam obrazowo poemat **M. Konopnickiej „Pan Balcer w Brazylii".**

Wystawę powinno zwiedzić społeczeństwo kulturalne, a zwłaszcza katolickie. Wystawa została otwarta 23 października i będzie trwać do końca bieżącego roku. Otwarta jest w niedzielę i święta od g. 10—11.30 i od 14—17; oraz we czwartki od g. 9—11.30 i od 14—16.

—oOo—

Poświęcenie sarkofagu K. Szymanowskiego na Skałce

Jak już donosiliśmy, zwłoki znakomitego kompozytora ś. p. Karola Szymanowskiego zostały we wrześniu b. r. złożone w sarkofagu, ufundowanym przez polskie społeczeństwo. Sarkofag wykonany jest z białego kamienia szydłowieckiego, według projektu inż. architekta Stefana Strojka.

Poświęcenie sarkofagu odbyło się w piątek rano. O godzinie 10 przeor OO. Paulinów **O. Klemens Izdebski** odprawił Mszę św. żałobną w krypcie zasłużonych. W czasie Mszy św. **Chór Towarzystwa Oratoryjnego i Krakowskiego Towarzystwa Operowego** pod dyrekcją Adama Kopycińskiego wykonał fragment ze „Stabat Mater" Szymanowskiego. Kwartet smyczkowy Stanisława Mikuszewskiego wykonał kilka utworów Szymanowskiego, a mianowicie trzy preludia i fragment z kwartetu smyczkowego.

Po Mszy św. **O. Izdebski dokonał poświęcenia sarkofagu,** po czym ks. dr Hieronim **Feicht** wygłosił przemówienie, podnosząc zasługi Szymanowskiego, który jako kompozytor wsławił imię Polski. Przemówienie ks. Feichta było transmitowane przez radio.

Na uroczystości poświęcenia obecni byli przedstawiciele krakowskiego świata muzycznego z **prof. U. J. drem Jachimeckim** i dyr. **Konserwatorium Muzycznego Wallek-Walewskim** na czele.

—oOo—

Ks. Weryński nie kandyduje

O. Z. N. komunikuje prasie następujące pismo ks. prof. Weryńskiego, swego czołowego kandydata w okręgu 81 (Kraków):

„Ponieważ w razie ewentualnego wyboru na posła nie mógłbym przyjąć kandydatury z powodów ode mnie niezależnych, upraszam wszystkich wyborców, którzy mieli zamiar oddać na mnie swój głos, by głosowali na kandydatów polskich w tym okręgu, a mianowicie pp.: Adama Skotnickiego i Tadeusza Dalewskiego".

Uwaga redakcji **„Głosu Narodu".** Dla ścisłości dodać należy, że owe „powody niezależne" od woli ks. prof. Weryńskiego polegają na tym, iż ks. prof. W. nie otrzymał od władz kościelnych pozwolenia na kandydowanie.

Antoni Götz-Okocimski prezesem Izby Przemysłowo-Handl. w Krakowie

We czwartek wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie. Zebranie otworzył wiceprezes **Epstein,** po czym inż. **Brzozowski zgłosił wniosek nagły,** wyrażający wiarę, że niedaleka przyszłość przyniesie Polsce możność swobodnego pokojowego rozwoju na kresach południowych. Wniosek uchwalono przez aklamację.

Następnie dokonano wyboru prezesa. Wybrany został 47 głosami **bar. Antoni Götz-Okocimski,** przy czym dwie kartki oddano czyste.

Antoni Götz-Okocimski urodził się w Okocimiu **16 grudnia 1895 r.** Studia gimnazjalne ukończył w Krakowie, po czym odbywał studia rolnicze w Wiedniu i w Krakowie.

Sędzia Podobiński przewodniczącym Głównej Kom. Wyborczej do Rady M.

Sędzia apelacyjny dr Podobiński objął we środę obowiązki przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej do Rady miejskiej w Krakowie.

Lokal urzędowy Głównej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Krakowie mieści się w Zarządzie Miejskim pl. WW. Świętych 4, II p.

Handel zwierzętami w Krakowie

W tygodniu od 22 do 28 października spędzono na targi buhajów 302, wołów 86, krów 160, jałówek 292, cieląt 557, owiec 4, nierogacizny 1411, razem: 2812 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi, buhaje: I kl. od gr 62—72, II kl. od gr 55—62, III kl. od gr 45—55; woły: II kl. gr 55—65; krowy: II kl. od gr 50—60, III kl. od gr 40—50; jałówki: I kl. od gr 62—72, II kl. od gr 50—62, III kl. od gr 45—50; cielęta: I kl. od zł 1—1.15, II kl. gr 90—1.00, III kl. od gr 80—90; nierogacizna: I kl. od zł 1.10—1.18, II kl. od zł 1.00—1.10, III kl. od gr 90—1.00.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 2692 sztuk, na konsumcję innych gmin 65, pozostało niesprzedanych 95.

W ostatnim tygodniu targowym miesiąca silniejsze spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny na ogół utrzymane. Transakcje i usposobienie spokojne.

—:oOo:—

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU":

Na Arcyb. Kom. Rat.: p. Maciejostwo Szukiewiczowie zł 10.—; p. Szaleski zł 1.—; p. Katarzyna Bujak zł 3.—; p. Maria Dihm zł 3.—; ks. prof. Gutwiński zł 5.—.

Zamiast światła na grób męża — p. Karolina Dedejowa, Bochnia — zł 5.—.

Na kuchnię S. Samueli na obiady dla biednych studentów — ks. dr Szwaja zł 20.—; ks. Jan Nowak Godziszki zł 10.—.

Radio

OPERY I OPERETKI W SEZONIE ZIMOWYM. Dział operowy w bieżącym sezonie muzycznym P. Radia uwzględni w wysokim stopniu twórczość polską. Repertuar nadawany ze studia warszawskiego i z rozgłośni regionalnych obejmie opery polskie, jak np. Łucjana Kamieńskiego „Damy i huzary“, Elsnera komedio-operę „Siedem razy jeden“, Moniuszki „Straszny Dwór“ oraz „Loteria“, Grosmana „Duch wojewody“, Mireckiego „Nocleg w Apeninach“, Müncheimera „Mazepa“ i Szymanowskiego „Hagith“. Z oper zagranicznych wielkiego repertuaru, które nadawane będą w nagraniach płytowych wymienić należy: opery Verdiego, Donizettiego, Rossiniego, Leoncavalla, Pucciniego, Charpentiera, R. Straussa i Mozarta. Audycje płytowe w programie Warszawy II. przyniosą opery Wagnera, Berlioza, Boito, Cheniera, Glucka i Masseneta. Całokształt programu operowego uzupełnią transmisje z zagranicznych teatrów operowych Francji, Italii i Niemiec. — Atrakcyjnie zapowiadają się również projekty, dotyczące audycyj operetkowych. Dwa razy w miesiącu nadawane będą operetki i wodewile, przy czym wybrano operetki, które najefektowniej wyjdą w opracowaniu mikrofonowym. Słyszeli już radiosłuchacze „Zemstę nietoperza“ Straussa, „Wieczną tęsknotę“ nowość Grothego; w przyszłości zaś wejdą do programu „Madame Dubarry“ Millöckera, „Miłość cygańska“ Lehara, „Mikado“ Sullivana, „Lekka kawaleria“ Suppego, „Kraina uśmiechu“ Lehara i t. d. Przewidziane są również wodewile i operetki kompozytorów polskich.

FANTAZJA REPORTERA RADIOWEGO

Wielu reporterów ubiegało się o możność przeprowadzania transmisyj dla słuchaczy angielskich z uroczystości związanych z wizytą angielskiej pary królewskiej w Paryżu. Dowody swego uzdolnienia w tym kierunku posyłali ambasadorowi angielskiemu w Paryżu, panu Phippsowi. — Jeden z kandydatów przygotował z góry dokładny tekst sprawozdania z wyobrażonego przebiegu uroczystości. Kandydat chciał wykazać swoją przezorność i wyjaśnić, że żadna okoliczność go nie może zaskoczyć i w tym celu opracował różne wersje dla mikrofonu, np. na wypadek zamachu. W przezorności posunął się do tego, że przygotował różne teksty na wypadek gdyby oboje królestwo lub jedno z nich tylko uległo zranieniu. Były też przygotowane różne odmiany reportażu, zależne od ewentualnej narodowości zamachowca. Fantazja tego reportera wydała się ambasadorowi zbyt ponura, i jego kandydatura nie została uwzględniona.

PROBLEMAT W RADIO Z ZAKRESU ETYKIETY

Burmistrz Nowego Jorku, p. Fiorello H. La Guardia musiał niedawno rozstrzygnąć oryginalny problemat, wywołany odgrywaniem narodowego hymnu Stanów Zjedn. na zakończenie codziennych programów radiowych. Niejaka pani Elisabeth Fauff napisała do miejskiej radiostacji WNYC donosząc, że mąż jej wymaga, aby wstawała z łóżka i stawała na baczność dla wysłuchania hymnu „Pod gwiaździstym sztandarem“. Pani Fauff uważała to za nieco uciążliwe i pytała, czy patriotka koniecznie musi tak postępować.

Zakłopotany dyrektor radiostacji przedłożył tę sprawę burmistrzowi, który odpowiedział, że nie mógł znaleźć w tej sprawie określonych zasad postępowania, mimo że zasięgał opinii czynników wojskowych, marynarki oraz organizacji „Daughters of the American Revolution“. Wobec tego wyraził tylko swoje osobiste przekonanie, że w tej sytuacji opuszczenie łóżka i stawanie na baczność nie jest konieczne, jeśli jednak hymn na zakończenie programu radiowego odgrywany jest w obecności paru osób, wskazane jest powstanie z miejsc.

UCZEŃ SZKOŁY ŚREDNIEJ SPRAWOZDAWCĄ RADIOWYM

Radio irlandzkie odkryło nowy talent w osobie 17-letniego Michała O'Hehir z Dublina. Chłopiec ten jest entuzjastą piłki nożnej i zapalonym „radiotą“. Irytowały go irlandzkie reportaże z imprez sportowych, zwrócił się więc do władz radiofonii proponując swe usługi w charakterze sprawozdawcy sportowego. Poddano go próbie, z której wyszedł zwycięsko. Wobec tego powierzono mu reportaż z finału ogólno-irlandzkiego meczu piłki nożnej w Dublinie.

Sygnatura: I. Km. 2424/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 listopada 1938 r. o godz. 12 w Krakowie, Rynek Gł. 22, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania Torpedo, kasy ogniotrwałej, kas kontrolnych, urządzenia sklepowego, towaru galanteryjnego i innych. 1 kasa kontrolna National, oszacowana zostanie w dniu licyt., reszta oszacowaną została na łączną sumę zł 5.505.—.

Ruchomości powyższe można oglądać w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 20 października 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Sygnatura: Km. 1223/38 i łączne.
Wierzyciel: Ruchla Lea Tauber c/a Gitla Wassertheil.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 listopada 1938 r. o godz. 10-tej w Oświęcimiu, ul. Kolejowa, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Gitli (Gusty) Wassertheil w Oświęcimiu, składających się z różnych koszul męskich, pończoch dziecinnych, swetrów, skarpetek męskich i dziecinnych, pończoch damskich zimowych, czapek dziecinnych, trykotów, 2 szafek nocnych, psychy, szafy jasnej, obrazu gobelinowego, kredensu kuchennego, skrzyni na bieliznę, lampy elektrycznej — oszacowanych na łączną sumę zł 1.030 gr 90.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 3 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

KAROL CONRAD 103

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

— Nie rozumiem tego, proszę pana, to mi się po prostu nie mieści w głowie! Znałem pana od dawna, ale tylko ze słyszenia. Dowiaduję się teraz, że pan jest na parowcu, zwracam się do pana jak do człowieka... że tak powiem, właściwego, do którego z tytułu jego stanowiska muszę mieć pełne zaufanie... i okazuje się nagle, że pan bierze w obronę tych łajdaków! Dalibóg nie rozumiem!... Zasapał i znów otarł spoconą twarz.

— Nawiasem mówiąc, to są rzeczywiście łajdaki — odparł drugi. — Ale nie wszyscy i nie zawsze. Czasem postępują zupełnie słusznie i sprawiedliwie.

Starszy pan poruszył się gwałtownie.

— Jak to? Wdzierają się o północy do człowieka, uprowadzają go siłą, zabierają na jakąś wysepkę, może tam katują?!... Boże Święty! I to się nazywa słuszne i sprawiedliwe postępowanie?... Prawdopodobnie już nie żyje.

— Słyszał pan o takiej truciźnie taro?

— Oczywiście, można by było...

— Aha! Widzi pan?!... — zawołał starszy.

— Zaraz, nie tak prędko! Pan nie wie. co chciałem powiedzieć.

Van Leykirken zrobił obrażoną minę.

— Proszę! — rzucił wyniośle.

Ręką, w której trzymał kapelusz, zrobił taki ruch, jak gdyby tylko w drodze najwyższej łaski udzielał pozwolenia.

— Można byłoby powiedzieć, że był niepoczytalny — podjął młodszy. Można byłoby zwalić to wszystko na chorobę, ale to byłoby wykrętne i mało przekonywujące tłumaczenie. Wprawdzie febra to straszna choroba, ale za dużo łajdactw się robi pod tym pozorem.

Van Leykirken uniósł się na leżaku.

— Trzeba mieć febrę, by o niej wydawać sąd! — zawołał zapalczywie.

— Ale pan jej też nie miał.

— Widziałem dużo chorych, więc wyobrażam sobie, co to jest — odparł van Leykirken i zasapał gniewnie i odchylił się na leżak.

— W takim razie odpowiem panu inaczej. Kto nie szanuje godności swojej rasy i naraża ją na szwank w otoczeniu, które musi uznać wyższość tej rasy i jej rolę w szerzeniu kultury, ten nie powinien liczyć na żadną pomoc policji.

— Więc pan nie chce...

— Tak jest, mynheer van Leykirken! Nie mam zamiaru poświęcać pieniędzy ani czasu dla człowieka, który według mojego głębokiego przekonania jest zwykłym samobójcą.

Stary Holender roześmiał się pogardliwie.

— Przepraszam... jak pan raczył powiedzieć? Samobójca?... Pierwszy raz to słyszę! Nadzwyczajne określenie! Lutjens... samobójca!... No, no! Chyba pan sam w to nie wierzy. Rozumny, trzeźwy i ambitny Lutjens miałby popełnić samobójstwo?!... Nie, szanowny panie! To jest niemożliwe, rozumie pan? Zupełnie niemożliwe!

— A oprócz tego i morderca — wtrącił spokojnie młodszy jegomość. — Nawet podwójny morderca.

— Innymi słowy, człowiek napadnięty nie ma prawa się bronić?! — zawołał kpiąco van Leykirken.

— Ma prawo, ale w tym wypadku nie może być mowy o napadzie.

Stary Holender poprawił się na leżaku.

— Tak... — rzekł przeciągle. — Jednak to jeszcze nie jest udowodnione.

Owszem i w dodatku ponad wszelką wątpliwość! — oświadczył stanowczo jegomość ze szklanym okiem. — Sam prowadziłem śledztwo na wyspie Palabay. Przesłuchałem osobiście Abalę, Aowu, Safagurigongo i cały szereg innych, zresztą zupełnie wiarygodnych świadków.

— Panie łaskawy! — uniósł się van Leykirken. — Czy pan nie rozumie, że te w najwyższym stopniu dziwne poglądy usprawiedliwiają bunty czarnych? Podrywają nasz autorytet?...

— Panie van Leykirken, niech pan nie zapomina, że każde podniecenie jest bardzo szkodliwe dla pańskiego zdrowia.

— Proszę te żarty dla siebie zachować! — rozgniewał się stary Holender. — A to znaczy według pańskiego zdania, że Toa-Ho znaleziono na dziedzińcu?... Dla mnie jest to jasne jak biały dzień! Kula dosięgła Malaja, gdy biegł ku domowi. Toa-Ho z pewnością był w zmowie z buntownikami!

— Śledztwo tego nie ustaliło. Przeciwnie, na podstawie pewnych szczegółów można przypuszczać, że Malaj chciał pomóc Lutjensowi.

(Dokończenie nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.